

M M

OK dwutysięczny. Nie jednemu z nas wydaje się datą równie dokładną co względną. Dokładną, bo nadejść musi odwiecznym następstwem czasu, względna — bo niejednego z nas może już nie dotyczyć. W tej chwili dzieli nas od niego mniej więcej tyle samo co od roku 1945. będącego dla mieszkańców Koszalińskiego rokiem cerowym. Jesteśmy więc w połowie drogi między tym co już dokonaliśmy, a tym, co powinniśmy i możemy zrobić. I to w sposób jakościowo lepszy, ilościowo znaczniejszy.

Jeżeli mówi się i liczy że realne jest zbudowanie „drugiej Polski” to w ciągu zaledwie 10 lat — to ile takich krajów jak nasz i jakich możemy postawić w trzykrotnie dłuższym czasie? A województwo — jak nasze?

Odbywający się dziś i jutro w Kołobrzegu zjazd koszalińskiego ruchu społeczno-kulturalnego spróbuje urealnić nadchodzący kształt województwa. Po raz chyba pierwszy w zespole większym niż kameralny. Będzie on jednocześnie próbą uruchomienia wyobraźni czasowo-przeszennej. Okazją do skonstatowania, na ile doświadczenia czasu przeszłego do konanego dadzą się zastosować dla wcale nie tak odległej przyszłości, umownie ograniczonej hasłami „Polska 2000” i po naszymu „Koszalińskie 2000”. Zjazd pozna opracowane przez planistów (urbanistów, regionalistów) koncepcje rozwojowe województwa, zastanowi się jakie szanse stwarza ją one ludziom już tu mieszkającym i tym, którzy tu zamieszkają. Jakże miejsce zajmujemy w krajowym pochodzie postępu i rozwoju.

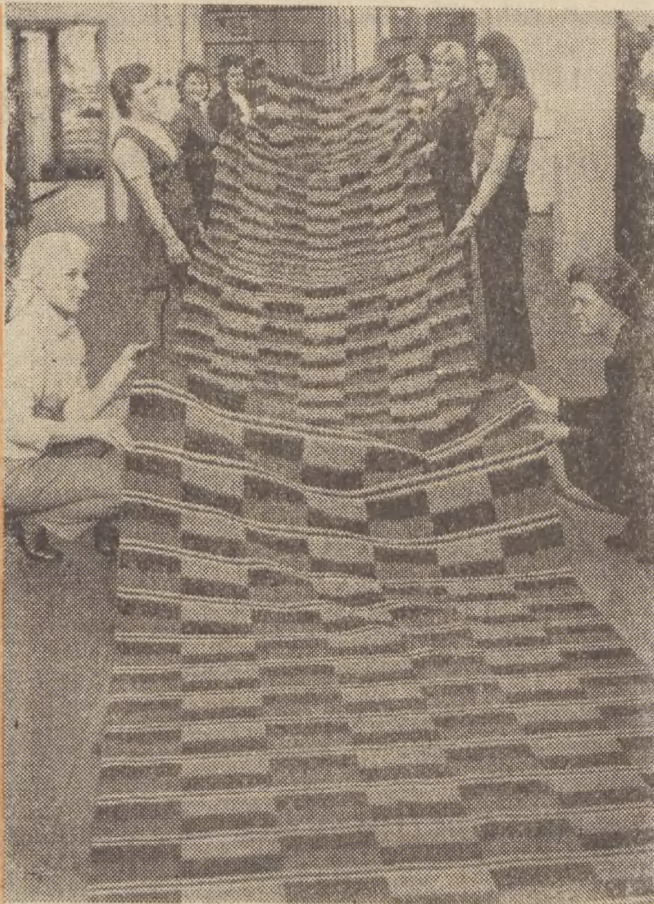
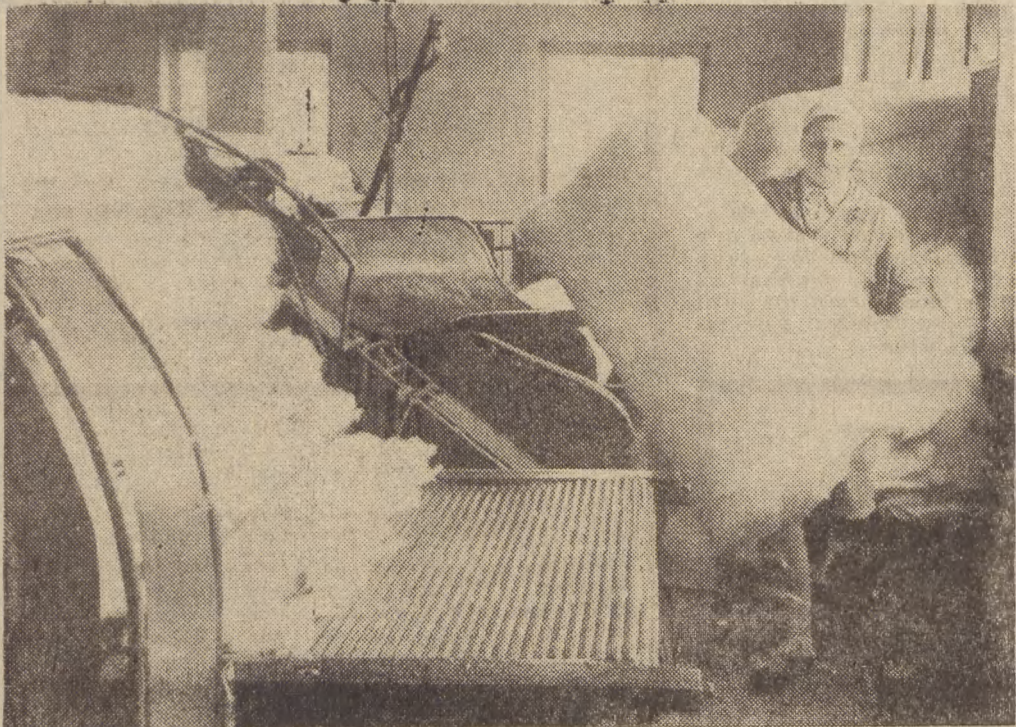
Zjazd będzie też właściwym forum, dla samookreślenia się ruchu społeczno-kulturalnego, któremu lokalny koloryt nadają miejscy jego istnienia. Słupsk i Wałcz, Złotów i Kołobrzeg, Człuchów i Darłowo, ale, którego aspiracje integrują się z oczekiwaniami i nadziejami całego myślącego społeczeństwa. Ruch społeczno-kulturalny, choć nie wykonujący władzy, jest dostatecznie kompetentny, by animować jej przedsięwzięcia i decyzje. Stał się bowiem poważną częścią opinii publicznej i społeczeństwa obywatelskiego działania.

(ZETEM)

Z dnia na dzień



PIHM przewiduje na dzisiejszą sobotę dla całej Polski zachmurzenie duże, miejscami większe przejaśnienia. W dzielnicach północnych i południowych możliwe nie wielkie opady deszczu. Rano lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 8 st. do 12 st. Wiatry słabe i umiarkowane, zmienne, z przewagą wschodnich.



Zdjęcia: Józef Piątkowski



OKONEK żyje z włókiennictwa. Jego Pomorskie Zakłady Przemysłu Włókienniczego dają pracę i zarobek 660 ludziom. Przynajmniej ktoś jeden z każdej prawie rodziny, a bywają i całe rodziny, stanowi część załogi. Włókniarze są w miejskich władzach, ich wpływ na życie miasteczka jest wszędzie odczuwalny.

Wytwarzają pół miliona koców w ciągu roku, dostarczają ciepłych wykładzin słupskim fabrykom obuwia. Są potrzebni rynkowi.

Z okazji ich święta — zadowolenia z pracy i życia.

19-23 lipca w Łodzi

Złot Młodych Przodowników Pracy i Nauki

WARSZAWA (PAP)

Na konferencji prasowej w Warszawie poinformowano, że w dniach 19 — 23 lipca br. odbędzie się w Łodzi ZŁOT MŁODYCH PRZODOWNIKÓW PRACY I NAUKI. W ramach intensywnie trwających przygotowań do Zło-

tu, Ogólnopolski Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych wystosował apel wzywający młodych robotników, rolników, inteligencję, studentów, uczniów i żołnierzy — do podejmowania nowych inicjatyw produkcyjnych i społecznych pod hasłem: „MŁ ODOŚĆ,

(Dokończenie na str. 5)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

CeiKI 50 CIT

Nakład - 149.805

Głos TYGODNIA

Słupski

Organ KW PZPB

Wydanie sobotnie

ROK XV

99

1070 *

jig (6234)

10 stron

Posiedzenie

Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP)

Wczoraj odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, na którym omawiane były zmiany w tegorocznym planie inwestycyjnym, mające na celu efektywne wykorzystanie przyznaných środków m. in. w drodze preferowania przedsięwzięć dobrze przygotowanych do realizacji. Rząd rozpatrzył również aktualną sytuację w dziedzinie importu maszyn i urządzeń.

Przebieg wydarzeń na pokładzie „Apollo-16”

Zmiana programu pobytu na Księżycu

NOWY JORK (PAP)

Po wielu godzinach niepewności w piątek nad ranem udało się wyjaśnić, iż wszystkie urządzenia na pokładzie „Apollo” są sprawne mimo alarmujących wskazań przyrządów. Pojazd księżycowy „Orion” wylądował pomyślnie na Srebrnym Globie. Nastąpiło to wczoraj o godz. 3.23 czasu warszawskiego, tj. 5 godzin i 42 minuty później niż było przewidziane.

Co właściwie zaszło na pokładzie Apollo, dlaczego powstało 5-godzinne opóźnienie? 10 lat temu, kiedy przystąpiono do realizacji projektu „Apollo” uczeni przyjęli zasadę zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa ludziom na pokładzie statku kosmicznego. Dlatego też wszystkie urządzenia pokładowe, a zwłaszcza elektroniczne systemy sterowania, orientacji w przestrzeni, łączności itd. są co najmniej podwójne tzn. oprócz głównego urządzenia, istnieje co najmniej jedno zapasowe. Według zasad przyjętych w NASA, dane urządzenie można uruchomić tylko pod warunkiem, że urządzenie zapasowe jest sprawne. W miniony czwartek wieczorem na pokładzie „Apollo” przyrządy wskazały na niesprawność zapasowego systemu stabilizacji i kontroli, który dubluje główne urządzenia nawigacyjne i kontrolne, orientujące statek

(Dokończenie na str. 2)

Festiwal Filmów Telewizyjnych

* PARYZ

W Cannes trwa VIII Międzynarodowy Festiwal Filmów Telewizyjnych. Uczestniczą w nim 63 kraje. reprezentowane przez 112 towarzystw telewizyjnych i 213 zespołów filmowych.

LENINIZM

— odwagą myślenia

W życiu i działalności Włodzimierza Lenina znajdujemy stale aktualne i trwałe wartości pobudzające do doskonalenia działania partii, do umacniania więzi jej kierownictwa ze wszystkimi jej członkami i z całym społeczeństwem, do przyspieszenia rozwoju gospodarki, metod zarządzania w oparciu o zasady demokracji socjalistycznej. Szczególnie dziś, w klimacie przemian, jakie dokonują się w Polsce od grudnia 1970 roku, po VI Zjeździe partii, po wyborach do Sejmu PRL towarzyszyć nam powinny w codziennej działalności głębokie myśli i doświadczenia przywódcy Rewolucji Październikowej.

To, co w leninizmie najcenniejsze, najbardziej twórcze i rewolucyjne — to śmiałość i odwaga myślenia. Stałe konfrontowanie teorii z życiem, z przemianami w gospodarce, w świadomości klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy. Wyszukiwanie z tej konfrontacji własnych, oryginalnych rozwiązań — służących twórczemu stosowaniu zasad marksizmu w określonych warunkach społeczno-gospodarczych i w określonym etapie rozwoju.

Włodzimierz Lenin był przygodowo przywódcą II Międzynarodówki proletariackiej, umiarkowanym łączącym eręboła z wiedzą i refleksją intelektualną z niedoświadczonym pr-aktycznym zmysłem spraw, wyrozumiałości i lojalności wobec współ-cowowników — z nieugiętą pryncypialnością wobec wrogich rewolucji koncepcji.

Z tych pozycji konsekwentnie zwalczał rewizjonizm i u-

(Dokończenie na str. 3)

24 GODZINY

W KRAJU...

* W CZORAJ PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA HENRYK JABŁONSKI przyjął w Belwederze delegację polskiego ruchu spółdzielczego z prezesem Naczelnej Rady Spółdzielczej — T. Janczykiem. W spotkaniu wzięli udział kierownicy działające centralnych związków Spółdzielczych. Rozmowa dotyczyła głównych problemów spółdzielczości w Polsce, a zwłaszcza realizacji poważnych zadań postawionych przed nią w dziedzinie produkcji i usług.

* W ROZALINIE KOŁO WARSZAWY TRWA EUROPEJSKIE SPOTKANIE MŁODYCH DZIENNIKARZY, poświęcone dyskusji nad rolą prasy młodzieżowej w kształtowaniu postaw młodzieży wobec problemu umiędzynarodowienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie.

* W CZORAJ DO STACJI PRZELADUNKOWEJ w Geniuszach na Białostocczyźnie dotarł kolejny transport z ZSRR, w którym zawarta była jubileuszowa, 250-tysięczna tona zboża przyjętego przez ten „suchy port” od początku akcji.

...INA ŚWIECIE

* W MOSKWIE ZAKOŃCZYŁA SIĘ 57. SESJA KOMITETU WYKONAWCZEGO RWPG. Komitet zaaprobował program współpracy w dziedzinie działalności planistycznej. Przewiduje on współpracę w zakresie prognozowania, koordynacji planów obejmujących dłuższe okresy czasu, dotyczących najważniejszych gałęzi gospodarki narodowej i rodzajów produkcji.

* W KIJOWIE OTWARTE WIELKA POLSKA WYSTAWĘ PRZEMYSŁOWĄ — „WYKONANO W POLSCE”. W uroczystości uczestniczyła polska delegacja rządowa na czele z wicepremierem K. Olszewskim oraz przedstawiciele władz państwowych i partyjnych Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

* NA POSIEDZENIU KOMITETU ROZBROJENIOWEGO W GENEWIE przemawiał przewodniczący delegacji radzieckiej A. Roszczin. Jego wystąpienie poświęcone było problemowi całkowitego zakazu stosowania broni chemicznej.

* W BONN ODBYŁA SIĘ SIODMA RUNDA ROZMÓW między sekretarzami stanu NRD i NFR, M. Kohlem i E. Bahrem. Ustalono, że następne spotkanie obu delegacji odbędzie się w stolicy NRD 26–27 kwietnia.

* MINISTER ROLNICTWA USA, E. BUTZ OŚWIADCZYŁ, na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że jego niedawna wizyta w ZSRR zakończyła się sukcesem. Minister wysoko ocenił rozmowy przeprowadzone z sekretarzem generalnym KC KPZR, L. Breżniewem i innymi przywódcami radzieckimi, podkreślając, że dyskusje miały szczerzy i roboczy charakter.

* RZECZNIK DEPARTAMENTU STANU USA CHARLES BRAY ODRZUCIŁ PROPOZYCJĘ DRW i TRR RWP w sprawie wznowienia 27 kwietnia rokowań konferencji paryskiej. Oświadczył on, że stanowisko USA pozostaje nie zmienione i przedstawiciel amerykański nie weźmie udziału w konferencji, dopóki trwała ofensywa w Wietnamie Południowym.

* W DNIACH OD 24 KWIETNIA DO 6 MAJA odbędą się na wodach terytorialnych Norwegii manewry NATO. Wezmą w nich udział okręty i samoloty duńskie, zachodniemieckie i norweskie. Manewry będą się odbywały pod kryptonimem „JASNY HORYZONT”.

Prezydent Tifo aprobuje działalność ZK Chorwacji

BELGRAD (PAP)

Prezydent Jugosławii Tito przeprowadził rozmowy z grupą działaczy Związku Komunistów Chorwacji. Tematem rozmowy były główne zadania Związku w dziedzinie społeczno-politycznej i gospodarczej, walka tej organizacji z nacjonalizmem i przejawami działalności antysocjalistycznej.

Specjalną uwagę poświęcono problemom organizacyjnym i ideologicznym ZK Chorwacji, ze szczególnym uwzględnieniem roli, jaką spełnia ZK Chorwacji w doskonaleniu systemu samorządowego.

Prezydent Tito w pełni zaaprobował działalność Związku Komunistów Chorwacji po 21 sesji Rady Prezydenckiej ZK Jugosławii i 23. sesji Komitetu Centralnego ZK Chorwacji. Po tych dwóch posiedze-

niach ZK Chorwacji dokonał zmian w swym kierownictwie, któremu zarzucano nie dość skuteczne przeciwdziałanie ten dencjom i siłom nacjonalistycznym, jakie dały o sobie znać w organizacji.

(Dokończenie ze str. 1)

w przestrzeni przed uruchomieniem silnika — tak aby dysza skierowana była w odpowiednią stronę. System główny działał dobrze i niewątpliwie manewr przejścia kabiny macierzystej na wyznaczoną orbitę przebiegłby sprawnie. Ponieważ jednak przyrządy wskazywały na niesprawność systemu zapasowego ośrodek kontroli lotu w Houston ściśle przestrzegając ustalonych zasad wszerzył mały wykonanie manewru.

Przez 3 godziny przeprowadzono pospiesznie na Ziemi badania identycznej aparatury i na koniec ustalono, że niesprawny był jedynie przyrząd kontrolny. Tak więc — formalnie — kabina macierzysta odzyskała możliwość manewrowania i wyprawa księżycowa mogła być kontynuowana. Gdy by jednak okazało się, że system zapasowy jest rzeczywiście niesprawny, NASA wolała by odpisać na straty 425 mln dolarów — tyle bowiem kosztuje obecna wyprawa — niż ją kontynuować.

A oto jak przebiegały wydarzenia od momentu rozłączenia członów pojazdu kosmicznego:

20.16 — lecąc obok siebie „Orion” i „Kasper” znajdują się za tarczą Księżycą — brak jest łączności radiowej z ośrodkiem naziemnym. Przerwa w łączności trwa 30 minut i w tym czasie Mattingley na pokładzie kabiny macierzystej „Kasper” powinien uruchomić silnik główny dla przejścia na wyższą, kołową orbitę.

20.34 i 17 sekund — w tym momencie powinien zostać uruchomiony silnik, ale kilka minut wcześniej Mattingley spostrzegł, że przyrządy wskazują niesprawność zapasowego systemu stabilizacji i kontroli, nie włącza więc silnika. 21.04 — łączność zostaje znów na wiazana i ośrodek decyduje się za wiesić wszystkie dalsze manewry. Następuje okres niepewności o losów wyprawy

19-23 LIPCA BR. W ŁODZI

Złot Młodych Przewodników Nauki i Pracy

(Dokończenie ze str. 1)

ZAPAL i CZYNY — TOBIE LUDOWA OJCZYŹNO”.

Celem apelu jest zwłaszcza wyzwalanie aktywności i energii młodzieży na rzecz skutecznego zrealizowania — we wszystkich dziedzinach życia — Uchwały VI Zjazdu PZPR. Chodzi więc o uruchamianie rezerw produkcyjnych w przemyśle i rolnictwie, o podejmowanie patronatów, udział w inicjatywach na rzecz ochrony naturalnego środowiska itp.

W Łódzkiem Złocie weźmie udział ponad 5 tys. młodych przewodników pracy i nauki z całego kraju, wybranych na

spotkaniach młodzieży we wszystkich powiatach. W programie Złotu przewiduje się spotkanie młodzieży z załogami załóg pracy Łodzi i województwa, manifestacje patriotyczne, wiele imprez kulturalnych, artystycznych i sportowych. Podobnie jak przed rokiem na Złocie w Katowicach, również w Łodzi najlepsi przedstawię młodego pokolenia Polaków spotkają się z członkami kierownictwa partii i rządu i złożą meldunki o zrealizowanych czynach produkcyjnych i społecznych.

Przygotowaniami do Złotu kieruje wyłoniona przez OKWOM komenda, na której

czeka stoi Stanisław Bohdanowicz-przewodniczący OKWOM naczelnik ZHP.

Na konferencji poinformowano również o przygotowaniach do mających się odbyć w dniach 22 — 27 lipca br., także w ramach Łódzkiego Złotu — VI Letnich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Weźmie w nich udział 4,5 tys. najmłodszych i najlepszych polskich sportowców. Igrzyska poprzedzone zostaną eliminacjami. Pierwsze medale rozdane zostaną już w dniach 10 — 17 lipca, zwycięzcom rozgrywek żeglarskich i kajakarskich, które rezerwane zostaną w Poznaniu.

Posiedzenie WK ZSL

Dzisiaj odbędzie się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu ZSL. Plenum omówi i przyjmie program działania WK ZSL, który ma zapewnić pełną realizację uchwały IX Wojewódzkiego Zjazdu Stronnictwa. Ponadto plenum powoła komisję problemową i Wojewódzki Sąd Partyjny ZSL. Początek obrad o godz. 10.

Parlament zachodniobermberski za układami wschodnimi

BERLIN (PAP)

Parlament Berlina Zachodniego opowiedział się głosami SPD i FDP przeciwko opozycyjnej CDU za układami wschodnimi. Spośród 130 posłów 80 zaaprobowало oświadczenie rządowe burmistrza Klaus Schuetza, które zawierało m. in. apel do Bundestagu i Bundesratu o ratyfikowanie układów NRF ze Związkiem Radzieckim i Polską. Przeciwko temu oświadczeniu głosowało 50 posłów z CDU. Mówcy SPD i FDP na czele z burmistrzem podkreślili, że przyszłość Berlina Zachodniego zależy od aprobaty układów wschodnich.

Nie ma stypendiów dla długowłosych

LONDYN (PAP)

Władze malajskiego stanu Johore postanowiły, że odrzucać będą podania, o przyznanie stypendium studenckiego jeżeli kandydatami będą młodzieńcy z długimi włosami.

Po wydarzeniach na pokładzie „Apollo-16”

Zmiana programu pobytu na Księżycu

23.54 — ośrodek kontroli lotów w Houston powiadamia załogę, że decyzja co do dalszych losów wyprawy zakomunikowana zostanie dokładnie o północy.

0.44 — dyrektor ośrodka kosmicznego w Houston, Christopher Kraft oświadcza, że NASA postanowiła kontynuować wyprawę „Apollo-16” 10 minut później o tej decyzji dowiadują się kosmonauci.

2.22 — w piątek — kabina macierzysta Kasper wchodzi na orbitę kołową — jest to właśnie operacja, której Mattingley nie wykonał w odpowiednim momencie z powodu incydentu technicznego.

3.11 — Young i Duke uruchamiają silnik hamujący pojazdu księżycowego „Orion”, który zaczyna opuszczać się ku Księżycowi.

3.23 — „Orion” ląduje na Księżycu. Według wstępnych danych, nastąpiło to 200 metrów na północ i 150 metrów na zachód od miejsca wyznaczonego przez naukowców. (Godziny według czasu warszawskiego).

Astronauta amerykańscy John Young i Charles Duke odbędą, tak jak zaplanowano, 3 wyprawy badawcze po powierzchni Księżycu — zakomunikowano w czasie konferencji prasowej w Houston. Ich pobyt na Księżycu nie przekroczy jednak łącznie 65 godzin.

Pierwsze wyjście na powierzchnię Księżycu nastąpi 40 minut później w stosunku do pierwotnych przewidywań, czyli o godz. 18.28 czasu warszawskiego.

Opóźnione lądowanie „Oriona” spowodowało rewizję całego planu lotu. Zmienione zostały godziny startu, spotkania na orbicie, czas pobytu na niej dla fotografowania powierzchni Księżycu.

Sytuacja na Półwyspie Indochińskim

Siły patriotyczne atakują na wszystkich frontach

- * Rosną straty agresorów
- * Bitwa morska w Zatoce Tonkińskiej

PARYŻ, LONDYN, HANOI (PAP)

Na Półwyspie Indochińskim utrzymuje się napięta sytuacja militarna. W Wietnamie Południowym Armia Wyzwolenia kontynuuje działania ofensywne przeciwko wojskom sągowskiemu. W Demokratycznej Republice Wietnamu trwa stan pogotowia całej armii i ludności kraju. Starcia militarne nie ustają w Laosie i Kambodży. Lotnictwo amerykańskie przeprowadza naloty we wszystkich tych krajach.

Rzecznik MSZ DRW opublikował w Hanoi komunikatów, którym podaje, że w środę i czwartek siły powietrzne i morskie USA kontynuowały bombardowania i ostrzeliwania DRW. Ataki te były wymierzone przeciwko licznym miastom, szpitalom, szkołom i ośrodkom przemysłowym w strefie Vinh Ldnh, a także w prowincjach Quang Binh, Ha Tinh i Nghe An. Oświadczenie podkreśla, że siły zbrojne i ludność odparują naloty amerykańskie. W środę i czwartek zestrzelono osiem samolotów USA i ujęto wielu lotników. Rzecznik przypominał też bombardowania te stanowią brutalne pogwałcenie podstawowych zasad prawa międzynarodowego i podjętych przez rząd USA zobowiązań dotyczących całkowitego i bezwarunkowego zaprzestania wszelkich aktów militarnych przeciwko DRW. W ubiegły czwartek w Hanoi wystosowano apel do ludności miasta, aby była przygotowana na ewentualne ataki lotnictwa USA. Tego dnia po południu odrzutowce amerykańskie pojawiły się w odległości 30 km od stolicy DRW.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 sa-

molotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

WASZYNGTON (PAP)

Dowództwo amerykańskie podało wczoraj w Sajgonie, że w czwartek wieczorem doszło do bitwy morskiej w Zatoce Tonkińskiej między amerykańskimi niszczycielami i jednostkami DRW.

W Wietnamie Południowym piątek był dniem gwałtownych walk. W Sajgonie w czwartek państwo wystrzeliło ponad 2 tys. pocisków rakietowych i moździerzy na stanowiska broniących sił zbrojnych. Równocześnie lotnictwo amerykańskie wykonało serię nalotów na cele w rejonie Sajgonu. W Hanoi ogłaszano, że siły zbrojne i ludność odparują naloty amerykańskie. W ubiegły czwartek w Hanoi wystosowano apel do ludności miasta, aby była przygotowana na ewentualne ataki lotnictwa USA. Tego dnia po południu odrzutowce amerykańskie pojawiły się w odległości 30 km od stolicy DRW.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

W Wietnamie Południowym piątek był dniem gwałtownych walk. W Sajgonie w czwartek państwo wystrzeliło ponad 2 tys. pocisków rakietowych i moździerzy na stanowiska broniących sił zbrojnych. Równocześnie lotnictwo amerykańskie wykonało serię nalotów na cele w rejonie Sajgonu. W Hanoi ogłaszano, że siły zbrojne i ludność odparują naloty amerykańskie. W ubiegły czwartek w Hanoi wystosowano apel do ludności miasta, aby była przygotowana na ewentualne ataki lotnictwa USA. Tego dnia po południu odrzutowce amerykańskie pojawiły się w odległości 30 km od stolicy DRW.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Radio Hanoi podało, że od początku bieżącego miesiąca obrona DRW zestrzeliła 58 samolotów USA, wśród nich pięć bombowców strategicznych „B-52”. W sumie Stany Zjednoczone od 1964 roku straciły nad DRW 3.

Skrót przemówienia tow. Józefa Te{chm\ na koncercie z okazji 27-lecia układu między Polską a ZSRR

Przed 27 laty pełnomocni przedstawiciele znowu odrodzonej Polski oraz Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — złożyli podpisy na dokumentach Polsko-Radzieckiego Układu o Przyjaźni, Pomocy i Współpracy Wzajemnej.

Równocześnie w kraju — dobiegało końca dzieło reformy rolnej, a kapitalistyczne fabryki przekształcały się w zbiorową własność naszego społeczeństwa. W tym samym czasie Armia Radziecka i Wojsko Polskie podjęły ostatni już wysiłek wojenny u granic Berlina.

Nie traktujemy równocześnie tych wydarzeń naszej historii tylko jako symbolu, ułatwiającego myślenie zdawkowe i powierzchowne. Tu chodzi o podsumowanie wiekowych doświadczeń narodu polskiego, w których wypróbowywane były różne koncepcje, różne polityki i różne orientacje.

Trwały fundament pokoju i bezpieczeństwa

WYBRANY już wcześniej przez komunistów, przez lewicę społeczną, przez ludzi postępowych sojusz, fundamentalny dla całej polskiej polityki zagranicznej sojusz ze Związkiem Radzieckim traktowany inaczej, niż koniunkturalna gra dyplomatyczna, trwały wspólnotą ideową i jednością interesów — taki sojusz przyniósł nam w roku 1945 uczestnictwo w zwycięstwie militarnym, jakiego nie było w naszej historii.

Wojna i hitlerowskie zagrożenie wskazały, że los narodu polskiego i rosyjskiego, naszego narodu i narodów Związku Radzieckiego, jest wspólny i połączony. Było to doświadczenie w sytuacji ostatecznej, w czasie najwyższej próby. Ale podkreślamy, że główny problem polega na tym, aby polityka nie prowadziła do konieczności prób ostatecznych. Co oznacza, że sojusz polsko-radziecki u jego początku podpisany wspólną krwią, oddaną w walce o wolność, należy w czasach normalnych i pokojowych, jakie istnieją obecnie i jakie chcemy zapewnić na przyszłość — utrzymywać, codziennie odnawiać we wszystkich formach współpracy i współżycia naszych narodów.

Bez względu na to, jakimi drogami rozwijać się będzie sytuacja międzynarodowa i nie zależnie od zmieniających się okoliczności — sojusz polsko-radziecki pozostanie niezmiennym fundamentem polskiej i socjalistycznej orientacji i polityki.

PPR, a potem PZPR podjęły historyczną inicjatywę oparcia pozycji Polski na państwowym i międzynarodowym sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Oznaczało to na początku potrzebę gruntownych zmian w świadomości znaczących kręgów społeczeństwa, kształtowanej przez burżuazyjny nacjonalizm.

Dzisiaj można stwierdzić, że najdonioślejszą konsekwencją zapoczątkowanego przez Polskę i Związek Radziecki nowe-

szerszą skalę współpracę gospodarczą i naukowo-techniczną. Dzięki pomocy i współpracy ze Związkiem Radzieckim powstały w Polsce nowe gałęzie przemysłu jak przemysł motoryzacyjny, czy stoczniowy zaliczany obecnie do czołówek światowej. Pracuje dzisiaj w naszym kraju ponad 100 wielkich przedsiębiorstw z pełnym wyposażeniem radzieckim, ponad 200 zostało zrekonstruowanych lub zbudowanych w oparciu o radzieckie urządzenia, ponad 300 przedsiębiorstw ma najbardziej nowoczesne maszyny i urządzenia pochodzące ze Związku Radzieckiego. Huta im. Lenina pozostanie dla historii symbolem nowych stosunków polsko-radzieckich. Nasze rosnące potrzeby w zakresie wielu surowców zaspokajamy na drodze ich importu ze Związku Radzieckiego — w całości — jeśli chodzi o ropę naftową, w 85 proc. w rudzie żelaza, w 60 proc. w bawełnie. Nowym świadectwem rozszerzania polsko-radzieckich związków gospodarczych, które po okresie pomocy w odbudowie naszego kraju przekształciły się we wszechstronną współpracę ekonomiczną i wymianę handlową, jest rozpoczęcie niedawno, w oparciu o radzieckie dostawy, budowa huty „Katowice”.

Z drugiej strony Polska jest i będzie dla Związku Radzieckiego coraz ważniejszym partnerem, dostawcą techniki, wyrobów przemysłowych, towarów. Niezmiennie istotnym czynnikiem wspierającym rozwój ekonomiczny obu naszych krajów jest wymiana myśli naukowo-technicznej.

Oba nasze kraje są dziś w pełnym toku realizacji rozległych programów wydatnego przyspieszenia wzrostu dobrobytu ludzi pracy. Jest to obecnie i będzie w przyszłości naszym wspólnym podstawowym zadaniem. Politykę, jaką prowadzi Komitet Centralny PZPR, nazwać można polityką zobowiązań wszystkich wobec wszystkich. Kto nie czuje się zobowiązany, nie będzie miał prawa czuć się zawiedzionym.

W 27. ROCZNICĘ podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy i Współpracy, gdy przypominamy jego znaczenie dla Polski — zakończył mówca — przesyłamy serdeczne pozdrowienia dla narodów Związku Radzieckiego. Kierujemy uczucia międzynarodowej solidarności pod adresem KPZR, partii stworzonej przez Lenina i partii, która stworzyła Związek Radziecki, którego 50-lecie obchodzimy — będziemy w końcu bieżącego roku.

Wyrażamy przekonanie, że współpraca, jaką dla dobra naszych narodów rozwijamy, pomażać będzie nasze siły materialne i równocześnie budować coraz pełniejszą jedność socjalistycznej wspólnoty.

Przyjaźń, sojusz i współpraca ze Związkiem Radzieckim — gwarancją niepodległości, bezpieczeństwa i socjalistycznego rozwoju Polski!

(Z haseł 1-majowych 1972 r.)



Michał Wajda, były żołnierz I Armii Wojska Polskiego, gospodaruje na swych Iz ha sąsiadujących z blokami mieszkalnymi dynamicznie rozwijającej się dzielnicy Koszalin CAF — KRASZEWSKI

VII ZJAZD BIBLIOTEKARZY

Przez książkę do ludzi

(Inf. wł.)

Troska o zawodowe doskonalenie, dokształcanie, o skuteczny i szeroki rozwój czytelnictwa — przebiegała w obradach VII Okręgowego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, który odbył się w Koszalinie. 544-osobową rzeszę pracowników bibliotek województwa reprezentowało 46 obecnych na zjeździe delegatów. Uczestniczyli w nim także przedstawiciele współpracujących z bibliotekarzami organizacji i instytucji.

Interesującym fragmentem wierzono ponownie Marii Hurdymowej. Wiceprzewodniczącą została Teodora Możarowska, sekretarzem — Maria Urbańska. Stałym delegatem do Zarządu Głównego SBP wybrano Aleksandra Majorka.

(m)

Specjalność polskich ratowników

Dalekomorskie holowania

GDAŃSK (PAP)

Dalekomorskie holowania, jed na ze specjalności Polskiego Ratownictwa Okręgowego, przy sporzyty mu międzynarodową renomę w sferach żegluga- wych. Świadczą o tym coraz liczniejsze kontrakty zawierane z naszymi ratownikami morskimi.

Kolejne zamówienia są aktualnie realizowane przez bliźniacze holowniki oceaniczne „Jantar” i „Koral”. Pierwszy z nich zakończył holowanie przez Atlantyk z USA do Walencji dwóch wraków statków. „Jantar” wyruszy następnie ponownie do portów USA po nowe statki wycofane z eksploatacji, które zakupiły na złom firmy hiszpańskie. Podobne holowania na tej samej trasie kontynuuje „Koral”, który w najbliższych dniach spodziewany jest w porcie Santander, mając na helu 2 wraki.

Również trzeci polski holownik „Perkun” po zakończeniu remontu w maju br wyruszy na atlantyckie holowania między USA i Europą.

Natomiast „Swarożyc”, znajdujące się w drodze do Holandii, skąd przyprowadzi do Gdańska pogtebiarkę, zakupioną do prac przy budowie portu północnego w Gdańsku

„Tora, Tora, Tora”

W środę po raz ostatni kino „Milenium” w Stupsku prezentowało film japońsko-amerykański „Tora, Tora, Tora”. Na 60 seansach obejrzało 28.595 widzów. Wpływy wyniosły ponad 612 tys. zł. Przeciętnie na każdym seansie było zajętych 80 proa miejsc.

Najwięcej widzów — z Trójmiasta

Nie są to wyniki rekordu, bo np; inny film na taśmę 70 mm — „Spartakus” w ciągu tygodnia miał 100-procentową frekwencję, a wpływy kasowe — tylko o 100 tys. zł mniejsze.

Przez trzy tygodnie przed kinem parkowały autokary z Trójmiasta, którego mieszkańcy łącznie z innymi przybyłymi z woj. gdańskiego stanowili około 60 proc. widzów. 15 proc. widzów przybyło ze Stupski i powiatu, około 20 proc. — z Kozali na i reszty woj. koszalińskiego. Pozostałe 5 proa przypada na inne regiony.

Warto przypomnieć, że na 4 północne województwa przypada tylko jedno kino przystosowane do wyświetlania filmów na taśmę 70 mm — właśnie w Stupsku. Stąd bierze się ogromne powodzenie „Milenium” u sąsiadów.

(tem)

Najlepsi w lasach...

(Inf. wł.)

Jak co roku, podsumowano wyniki współzawodnictwa wśród jednostek, podległych Okręgowemu Zarządowi Lasów Państwowych. Pierwsze miejsce zajęło Naleśnictwo „Oicaty”, drugie — Szczecinek, czecie — Niedźwiady.

Warto dodać, że OZIP Szczecinek uzyskał zaszczyt na III lokatę w kraju za wyniki ub. roku.

...i tartakach

Komisja współzawodnictwa przy Okręgowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego w Szczecinku ogłosiła listę najlepszych tartaków i zakładów drzewnych. Pierwsze miejsce zajęła Tartak w Sławoborzu, drugie — w Kujanie, trzecie ex aequo — Zakłady Drzewne w Białogardzie i Tartak w Damnicy.

Wyróżnienie otrzymał również Tartak w Czaplinsku.

(mrt)

(Dokończenie ze str. 1)

Zwalczając jednak poglądy rewizjonistyczne i oportunistyczne kierował się nie lękiem przed naruszeniem litery marksizmu, lecz wnikliwą analizą szkodliwości tych teorii dla ruchu robotniczego i zwycięstwa klasy robotniczej w walce z kapitalizmem.

Sam zawsze podchodził do tezy Marksa i Engelsa w sposób twórczy i nowatorski. „Nie traktujemy bynajmniej teorii Marksa jako czegoś zakończono- nego i nietykalnego — pisał — przeciwnie, przekonani jesteśmy, że założyła ona jedynie kamień węgielny tej nauki, którą socjaliści powinni rozwijać dalej we wszystkich kierunkach, jeżeli nie chcą pozostać w tyle za życiem”.

Ta dewiza jest w pełni aktualna również w dniu dzisiejszym. Przypomina ona wszystkim partiom komunistycznym i robotniczym, że prawidłowe (jilżalanie i program partii rodą się zawsze w oparciu o gruntowną znajomość sytuacji ekonomicznej w kraju, rzetelną znajomość nastrojów i potrzeb ludzi pracy. Ze podstawą władzy z narodem jest jawność życia, stały dialog na temat metod kierowa-

nia państwem w oparciu o demokratyczny udział mas w rządzeniu.

Nawiązując dziś — nie w słowach, lecz w praktycznym działaniu do leninowskich zasad i koncepcji, partia opracowała

do aktywności kontroli społecznej, oddolnej krytyki — jako najlepszej metody zapobiegania błędom i pomyłkom, tak dotkliwym w okresie przedgrudniowym.

Partia podejmuje energiczną walkę z biurokracją i znieczulicą wobec potrzeb obywateli. Wyraża się ona zarówno

polityka pełnego zatrudnienia i jednocześnie przyspieszanie ogólnego rozwoju gospodarczego i rozbudowy przemysłu. Padł fetysz globalnego wskaźnika wykonania planu w zakładach przemysłowych, a przecież nie oznacza to cofnięcia się, lecz postęp w produkcji. Znieśliśmy obowiązkowe do-

niem niewiary w możliwości polskiej klasy robotniczej, chłopów i inteligencji — z pewnością napotykać będziemy na trudności i przeszkody. Dziś i w przyszłości dawać będą jeszcze znać o sobie takie zjawiska, jak konserwatyzm, asekuranctwo, lęk przed nowym — zwykłe lenistwo, wygodnictwo i prywatność. Te hamulce odnowy i postępu zwalczać powinniśmy — jak wskazywał tow. Gierek — naciskiem zbiorowej opinii. Na te niebezpieczeństwa szczególnie uczuleni powinni być członkowie partii, a zwłaszcza instancje partyjne. W codziennej pracy towarzyszyć nam powinna zawsze leninowska zasada śmiałego przezwyciężania rutyny i skostnienia. Torowania drogi ludziom z otwartą głową, wiedzą, zaangażowanych w sprawę socjalizmu.

Twórcze, leninowskie podejście do wszystkich potrzeb społeczeństwa, wykorzystanie najnowszych osiągnięć nauki i techniki, jednoczesne pogłębianie demokracji socjalistycznej i umacnianie dyscypliny obywatelskiej — to droga rozkwitu Polski i dobrobytu jej obywateli. (A^)

LECH WINIARSKI

Leninizm — odwagą myślenia

program społeczno-gospodarczy, zapewniający perspektywę stałej poprawy warunków materialnych i kulturalnych społeczeństwa. Od szesnastu miesięcy pogłębia się proces wciągania społeczeństwa do wpływu na bieg spraw państwowych. Maksyma Lenina — „Państwo jest silne świadomością mas” — znajduje wyraz w poprzeczaniu najważniejszych decyzji władz, konsultacjami z załogami fabrycznymi i środowiskami zawodowymi. W zwiększeniu reprezentacji robotniczej w Sejmie, w Komitecie Centralnym partii, w stałym pobudzaniu

w zmianach metod zarządzania, upraszczaniu przepisów, jak i w podniesieniu rangi ciał przedstawicielskich i wszystkich ogniw samorządowych.

Nowatorstwo i śmiałość koncepcji, wynikające z leninowskich zasad demokracji przejawiają się w wielu decyzjach w obalaniu mitów i dogmatów, stanowiących przysłowio- we tabu w okresie przedgrudniowym. Wbrew konserwatywnym obawom i hamulcom okazało się możliwe jednoczesne podnoszenie realnych płac, szeroki rozwój budownictwa mieszkaniowego,

stawy — a przecież wieś dostarcza nie mniej produktów swej pracy.

Te i wiele podobnych faktów dowodzi niezbicie, że zaufanie partii do społeczeństwa, do jego dojrzałości, ofiarności i partiotyzmu przyniosła konkretne rezultaty. Ze socjalizm, który jest przeciwieństwem zapewniającym ludziom pomyślność, dobrobyt i wysoką kulturę, jednocześnie musi być realizowany przez ludzi.

W tych naszych twórczych poczynaniach cechujących się łamaniem utartych szablonów i schematów, przezwycię-

RYSZARD WOJNA

MOŻNA BY na palcach jednej ręki wyliczyć te momenty w ponad tysiącletniej historii stosunków polsko-niemieckich, kiedy w którymś z państw niemieckich na porządku dnia stała rzecz: wieść sprawa normalizacji stosunków z Polską. Świadomość tego nadaje debacie, jaka toczy się w Bonn w związku z przygotowaniami do ratyfikacji układów z Polską i ZSRR dielowej format.

Przysłuchujemy się jej z dużą uwagą. Idzie w niej nie tylko o treść stosunków między naszymi państwami, lecz również narodami, przy czym niektórzy politycy określają przyswiewiacie im cele nie słowem „normalizacja” lecz „pojednanie”

To bardzo wielkie słowo. Można się wahać przed zaakceptowaniem go już dziś, opowiadając się natomiast za wkroczeniem na drogę do tego celu prowadzącą. Społeczeństwo zachodniemieckie powinno przy tym być świadome historycznego wkładu, jaki w stosunki między Polakami a Niemcami wniosła Niemiecka Republika Demokratyczna. Dzięki jej postawie i polityce słowo „Niemiec” poczęło w polskim odbiorze społecznym po raz pierwszy wyrażać inne treści.

Na początku drogi do tego wiodącej był Układ Zgorzelecki. Wyrażał on uznanie zachodniej granicy Polski przez NRD, wystawiając jednocześnie moralne i polityczne świadectwo naszemu sąsiedziowi zza Odry i Nysy. NRD mimo iż wyrosła z nurtu walki niemieckich antyfaszystów nie odcięła się od konsekwencji klęski poniesionej przez faszystowskie państwo niemieckie. Uznając granicę, podjęła wraz z nami dzieło fundamentalnej przebudowy charakteru naszych stosunków. Rezultaty tego zaowocowały już na przestrzeni życia jednej generacji.

Pragnąc pokojowego współżycia narodów opowiadaliśmy się i opowiadamy za przeciwcieciem historycznych obciążeń między nami a Republiką Federalną. Nie z naszej winy do tego nie doszło. Czyż mogło dojść, jeśli przez pierwsze dwadzieścia lat istnienia tego państwa kolejne jego rządy na czoło swego programu wysuwały dążenie do odzyskania granic niemieckich z 1937 roku i podważenia w ten sposób egzystencji państwa polskiego? Nie mogliśmy w tym nie widzieć prostej kontynuacji tej linii polityki niemieckiej, która od tysiąca lat godziła w Polskę.

Nie można też nie dostrzegać psychologicznych warunków naszych reakcji. Oto Polska, ofiara agresji niemieckiej, wycieńczona bezprzykładnymi stratami ludzkimi i materialnymi, wnosząca swój wielki wkład we wspólne zwycięstwo nad faszyzmem stała przez dwadzieścia lat w obliczu polityki państwa, które uważa się za prawnego spadkobiercę agresora i które w swej postawie wobec niej chciałoby abstrahować zarówno od faktu agresji i zbrodni wojennej, jak i od polskiego zwycięstwa. Musiało to naruszać już nie tylko polskie uczucia narodowe, ale odczucie elementarnej ludzkiej sprawiedliwości.

Kilkakrotnie w ciągu tych dwudziestu lat występowałyśmy z propozycjami podjęcia dialogu z NRF, który by doprowadził do zmiany istnieją-

cego między nami stanu rzeczy. Odpowiedzią było za każdym razem ponowne deklaracji rewizjonistycznych.

Wielkoduszną z naszej strony postawą mogła znaleźć odzew w Bonn dopiero po zmianie układu sił politycznych na tamtejszej scenie. Kompletne fiasko polityki rządów chadeckich wobec państw socjalistycznych przyczyniło się w

W obliczu historycznej szansy

dużej mierze do umocnienia tendencji realistycznych w społeczeństwie zachodniemieckim. Znalazło to swe odbicie w polityce rządu socjaldemokratyczno-liberalnego. Ciąg dalszy mamy świeżo w pamięci. Po blisko rocznych rozmowach i rokowaniach został 7 grudnia 1970 roku w Warszawie podpisany przez szefów rządów NRF i PRL układ o normalizacji wzajemnych stosunków.

W momencie podpisywania Układu zdawaliśmy sobie sprawę, że stwarza on przesłanki dla normalizacji ale ich spełnienie zależeć będzie od treści politycznych, ekonomicznych i społecznych, jakimi będzie chcieli wyrazić tę normalizację. Wobec historycznych rozmiarów naszego konfliktu, zasadniczą wagę przykładaliśmy i przykładamy do tego, w jaki sposób perspektywę normalizacji są przyjmowane przez społeczeństwo NRF. Stwierdziliśmy i powtarzamy to dziś, że pragniemy normalizacji i porozumienia z całym społeczeństwem zachodniemieckim, z wszystkimi reprezentującymi je w parlamencie siłami politycznymi.

Dostzegamy, że mimo wszystkich pozorów wynikających z gwałtowności tonu chadeckiej, partia ta nie reprezentuje tego samego programu, który usiłowała realizować w toku dwudziestu lat swoich rządów. To jest oczywiście. Zmieniła się sytuacja międzynarodowa w Europie, dominują w niej inne trendy. Dlatego p. Barzel stwierdza, że gdyby partia jego powróciła do władzy, nie mogłaby

startować z poziomymi politykami rządów Kiesingera, lecz musiałaby wziąć pod uwagę to, co zaszło potem.

Najbardziej wyraziście może zmiany w stanowisku CDU wyraziły się we wniosku frakcji parlamentarnej CDU/CSU w sprawie układu z Polską przłożonym Bundestagowi 4 grudnia 1970 roku a więc wówczas, kiedy opozycja znała już ostateczny tekst Układu Warszawskiego. Jest w tym wniosku wiele elementów sprzecznych oraz takich, których nie moglibyśmy przyjąć. Ale są też stwierdzenia, które odnotowaliśmy, i które warto przypomnieć obecnie. Kontrastują one z atmosferą, jaką CDU/CSU chciałaby dziś wytworzyć w społeczeństwie. Zgadza się w pełni z wprowadzeniem do wniosku, CDU/CSU deklarowała w nim, „że porozumienie i pojednanie z Polską jest ważnym celem niemieckiej polityki. W osiągnięciu tego celu upatruje on (parlament) istotną „przesłankę” do „zakończenia trwałego pokoju w Europie”.

Obok tej deklaracji intencji wniosek ten zapowiada w pewnym sensie uznanie przez CDU/CSU ostatecznego charakteru obecnej granicy polsko-niemieckiej. Powtarzając znane zastrzeżenie polityka zachodniemieckiej, iż ostateczne ustalenie niemieckich granic może nastąpić tylko w związku z traktatowym uregulowaniem pokojowym, stwierdza że „uregulowanie to nie może ani zawrócić koła historii, ani go zahamować”.

Jeśli te słowa znaczą to co znaczą, a nie mamy powodu sądzić inaczej, to należy założyć, iż CDU nie ma złudzeń co do możliwości „zawrócenia kota historii”. A jeśli tak, to powstaje pytanie: „kąd się bierze ten szowinistyczny niekiedy historyczny ton u niektórych polityków chadeckich w toku debaty ratyfikacyjnej, skoro jednocześnie są i muszą być przekonani o niezmienności rozstrzygnięć granicznych, jakie zapadły w wyniku klęski III Rzeszy?”

Rezultatem tego może być jedynie czyżby taka była ich intencja? — podważenie i osłabienie charakteru przełożonego, jaki w wyniku ratyfikacji układu ma się dokonać również między naszymi społeczeństwami.

Mamy przed sobą wielką historyczną szansę, której pod odpowiedzialnością wobec przyszłych pokoleń naszych narodów nie wolno nam zaprzepaścić. Chrześcijańska Demokracja w NRF musi być świadoma, że jej odmowa ratyfikacji zaciąży na klimacie wprowadzania w życie ratyfikowanych układów. Że osłabi moralną wymowę wielkiego historycznego aktu mogącego otworzyć okres bezprecedensu w stosunkach między Polską, a obecnie obu państwami niemieckimi.

Są chwile w dziejach, których nie wolno zmarnotrawić. Zaimowane w nich postawy są tworzywem przyszłości. Czy przywódcy CDU/CSU czują się w prawie przenieść w imieniu blisko połowy społeczeństwa, którą reprezentują w Bundestagu, w nowy okres stosunków z Polską elementy kontynuujące politykę niemieckiego nacjonalizmu?

W Miesiącu Pamięci

Kwiecień obchodzimy jako Miesiąc Pamięci Narodowej. W całym kraju czcimy pamięć milionów ofiar, jakie pochłonęła II wojna światowa a hitlerowska okupacja, składamy hołd poległym w walce z faszyzmem hitlerowskim, zamęczonym w obozach zagładą, liś storcia tamtych dni coraz bardziej oddala się w czasie, ale ówczesne tragiczne doświadczenia i płynące z nich nauki są stale aktualne. Dlatego wciąż powracamy do nich myślą o teraźniejszości i pokójową przyszłość dla wszystkich.

W ubiegłych dniach w całej Polsce odbywały się uroczystości i manifestacje w miejscach bitew wojennych i walk partyzanckich, w b. obozach zagłady — w Oświęcimiu i Stawieckich, z Zgorzelcu i Siekierkach, a także w setkach innych miejscowości czczono pamięć poległych, przypomina no lud-i i dzieje walki, składano kwiaty na cmentarzach bojowników i pod pomnikami żołnierzy, partyzantów, ofiar hitlerowskiego terroru

Podobne uroczystości odbywały się także w innych krajach europejskich w czasie trwania Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Kombatanów i Ofiar Wojny oraz w odbywającym się po raz pierwszy Dniu Kombatanów. Donoszono o nich z Francji, Włoch, Jugosławii i z innych stron Europy. Odbywały się również na terenie obu państw niemieckich.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej pamięć ofiar faszyzmu i bojowników antyhitlerowskich jest otoczona pieczywnością nie od dziś. W tegorocznych kwietniowych obchodach nie brak było akcentów szczególnie bliskich nam, Polakom. W kilku miejscowościach wręczone zostały obywatelom NRD odznaki „Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej”, przyznana im przez Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, za troskliwą opiekę nad mogiłami polskich żołnierzy poległych w ostatniej fazie II wojny światowej. W wielu miejscowościach patronaty

nad mogiłami polskich uczestników szturmu Berlina i innych bitew z hitlerowskim Wehrmachtem objęła młodzież, szkoły i nauczycielstwo; stąd i obecnie, i w latach poprzednich owe przyznawane odznaczenia. Znamiennym wydarzeniem jest też budowa w stolicy NRD Pomnika Żołnierza Polskiego i Niemieckiego Antyfaszysty, będąca obecnie już na ukończeniu. Wnoszą go wspólnie robotnicy polscy i niemieccy, a wyraz plastyczny nadali mu również w toku wspólnej pracy artyści z obu krajów. W związku z budową pomnika powstaje także film dokumentalny o martyrologii narodu polskiego i jego walce z hitlerowskim najeźdźcą oraz o walce niemieckich antyfaszystów pod icością Komunistycznej Partii Niemiec i dzisiejszych dobrośiędźkich stosunkach Polski i NRD.

Prawdę o latach wojny i hitlerowskiego terroru starają się również przypominać stowarzyszenia ofiar faszyzmu działające na terenie Niemiec



Co tam efsfoe w polityce

KONKURS dotyczy aktualnych wydarzeń w kraju i na świecie. Organizatorami jego są: Zarząd Wojewódzki ZMS i nasza redakcja. Nagrody, ufundowane przez ZW ZMS i „Głos Koszaliński” to wartościowe książki, opatrzone ekslibrisami biblioteki konkursowej. Stali uczestnicy konkursu biorą też udział w losowaniu atrakcyjnych nagród specjalnych, wśród których znajdują się m. in. skierowania na zetemessowskie obozy i wycieczki. Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie odpowiedzi przynajmniej na jedno z dwu zamieszczonych pytań. Oto pytanie na dziś:

1. W Polsce i w ZSRR 21 kwietnia /obchodzono doniosłą dla obu naszych krajów rocznicę.

ce. Jaka to rocznica? Co możesz powiedzieć o jej znaczeniu?

2. O czym świadczą zmasowane naloty amerykańskich bombowców na DRW?

Nagrody za trafne odpowiedzi w poprzednim konkursie wylosowali:

1. Włodzimierz Gac, Dobiesławiec, pow. Koszalin.

2. Henryk Osipiuk — Białogard.

3. Koljo ZMS przy MPGK — Złotów.

WYDARZENIA w Wietnamie nadal niepokoją i skupiają uwagę opinii publicznej świata. Rośnie fala protestów przeciwko masowym bombardowaniom terytorium W. Do tych erłosów powszechnego protestu dołączają swe głosy wybitni politycy i mężowie stanu — również w USA. O czym świadczy amerykańska decyzja wznowienia tych bombardowań, stwierdził dobitnie w swym ostatnim wystąpieniu senator Edward Kennedy: „Są one szaleńcizmem aktem eskalacji wojny, nieodpowiedzialną reakcją na kompletne fiasko realizowanej przez prezydenta Nixona polityki wietnamizacji”.

Nie ma najmniejszych wątpliwości, że zmasowane naloty bombowców USA na Haifong i Hanoi mogą mieć międzynarodowe reperkusje o nieznany jeszcze zasięg. Lecz Waszyngton raz jeszcze wykazuje, że problem wietnamski chce rozwiązać drogą militarną, a nie drogą pokojowych rokowań.

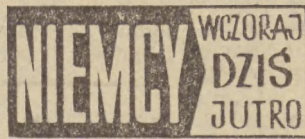
KIEDY wiosną 1965 r. USA, Spiać sobie z prawa międzynarodowego podjęły bombardowania suwerennego państwa, któremu nigdy nie wypowiedziały wojny, ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych zapewnił naród amerykański, że „zwycięstwo wojskowe stoi za progiem...” zaś sekretarz obrony, odpowiadając na pytania dziennikarzy na specjalnie zwołanej konferencji prasowej oświadczył: „Nie ma co debatować o sprawach już zakończonych. Na Boże Narodzenie 1965 r. nasi chłopcy będą już w domu”. Dziś, po 7 latach, USA podejmują znowu — na jeszcze większą skalę — bombardowania DRW, tak samo łamiąc normy prawa międzynarodowego. Jednak strategzy z Pentagonu są

już obecnie ostrożniejsi w swych prognozach... Wpływ na to ma z^P^wne zarówno skuteczność P^aeji ofensywnych sił wyzwoleńczych i osłabienie charakteru przełożonego, jaki w wyniku ratyfikacji układu ma się dokonać również między naszymi społeczeństwami.

Warto tu przypomnieć motywy zaprzestania bombardowań DRW w 1968 r. oraz decyzji USA o stopniowym wycofywaniu wojsk z Wietnamu Południowego.

Nie były to gesty pokojowe Waszyngtonu, lecz konieczność, przed jaką stanęli wówczas agresorzy. Zaprzestano bombardowań, ponieważ okazały się one nieskuteczne i nie zalały woli walki narodu wietnamskiego. Innymi słowy — naloty nie osiągnęły zamierzonego przez USA celu. Podobnie rzecz miała się z korpusem ekspedycyjnym xjs Army w Wietnamie Południowym, który również nie osiągnął planowanych celów. Częściowa ewakuacja tego korpusu miała ułatwić Nixonowi wygranie tegorocznych wyborów prezydenckich. Ale Nixon nie zrezygnował z planów utrzymania Wietnamu Południowego w swych rękach i utrzymania tam antyludowego reżimu sajgońskiego, pozostającego na usługach USA. Dlatego też Wietnam kontynuuje walkę.

TEN bohaterski naród — zarówno w północnej, jak południowej części Wietnamu — jest przecież jedną całością. Fakt ten uznany został w Układach Genewskich, które przewidywały przeprowadzenie ogólnie-



kiej Republiki Federalnej. Z wielkim uznaniem trzeba przyjmować ich wysiłki, tym bardziej, że w wielu kręgach tamtejszej społeczności nie ma odpowiedniej atmosfery do takich poczyną, a w ciągu ubiegłych dziesięcioleci potężne siły czyniły wszystko, by rzeczy wisty obraz lat wojny i hitlerowskich prześladowań zamazać i zniekształcić. Do dziś przecież zażywa tam spokojne go życia i dobrobytu wielu nie ukaranych sprawców hitlerowskich przestępstw i zbrodni.

O takich faktach również nie wolno zapominać w czasie kwietniowych obchodów — nie w imię zemsty lecz sprawiedliwości i w trosce o przyszłość,

A. POLAN



wietnamskich wyborów zjednoczeniowych w 1956 r. Interwencyjna polityka Stanów Zjednoczonych uniemożliwiła przeprowadzenie tych wyborów i utrwaliła podział Wietnamu. Jak podkreśla prasa radziecka, jednym z głównych celów obecnej zwycięskiej ofensywy sił wyzwoleńczych w Wietnamie Południowym jest wykazanie zarówno amerykańskiemu interwentom, jak ich sajgońskim marionetkom, że wietnamizacja wojny nie ma szans powodzenia, że prędzej czy później zakończy się klęską jej inicjatorów i wykonawców. Już dziś ofensywa ta skomplikowała plany strategiczne USA w Wietnamie i osobiste plany polityczne prezydenta Nixona.

Jeszcze jest czas, by USA wycofały się z tej brudnej wojny. Wietnamskie pokojowe propozycje rozwiązania konfliktu nadal są aktualne. Nadal istnieją szanse zakończenia tej wojny. Jeszcze można zasiąść przy konferencyjnym stole w Paryżu. Zależy to tylko od USA, które powinny zrozumieć, że konflikt wietnamski można rozwiązać jedynie drogą politycznych rokowań.

OILE rozwój wydarzeń na Półwyspie Indochińskim poważnie niepokoi opinię publiczną świata, to z pewnością dozą optymizmu obserwuje świat postępujące procesy odprężeniowe w Europie. Obrady Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej ZSRR nad ratyfikacją układu z NRF były w mijającym tygodniu wydarzeniem numer jeden w polityce europejskiej. Uczestnicy obrad Komisji wskazali na znaczenie układu, jako podstawy zasadniczego zwrotu w stosunkach ZSRR — NRF, podkreślając jednocześnie jego korzystny wpływ na całokształt sytuacji europejskiej. Rzecznikiem układu według słów min. A. Gromyki — są postanowienia w kwestii terytorialnej, uznające europejski status quo. Stwierdzono, że w razie, gdyby układy te nie weszły w życie, nie tylko stosunki ZSRR — NRF, ale również stosunki w Europie uległyby poważnemu zaostreniu. Przebieg debaty w Radzie Najwyższej ZSRR na pewno uświadomił politykom zachodnioeuropejskim — a bońskim w szczególności — zarówno korzyści wynikające z ratyfikacji układu, jak też konsekwencje jego ewentualnego fiaska w razie odrzucenia przez Bundestag.

TYMCZASEM parlamentarna procedura ratyfikacji układów z ZSRR i Polską wchodzi w NRF w końcowe stadium.

Układy rozpatrywała ostatnio Komisja Prawna Bundestagu, która orzekła, że są one zgodne z konstytucją NRF. Odrzucone zostały zastrzeżenia zgłoszone przez chadecką opozycję. Dokumenty ratyfikacyjne znajdują się obecnie na warsztacie pracy Komisji Spraw Zagranicznych Bundestagu. Jej orzeczenie znane będzie dopiero 25 kwietnia. 4 maja w Bundestagu rozpocznie się decydująca batalia o ratyfikację układów. O jej wynikach zdecydować ma głosowanie, które odbędzie się prawdopodobnie 9 maja. Ostatnio po oświadczeniu deputowanego FDP Keinbauma, że będzie głosował za ratyfikacją, koalicja rządowa ma zapewnioną niezbędną do ratyfikacji większość 249 głosów. Ta nieznaczna w parlamencie bońskim przewaga zwolenników polityki wschodniej kanclerza Brandta nie jest bynajmniej odbiciem nastrojów społeczeństwa NRF, a jedynie wyrazem określonego układu sił politycznych. Bowiern jak wykazują opracowania zachodniemieckich instytucji badania opinii publicznej, w razie przeprowadzenia referendum, za układami wypowiedziałyby się przynajmniej większość obywateli NRF.

HENRYK BANASIAK

Obserwacje LEKARZA POGOTOWIA

Od kilku miesięcy trwa powszechna dyskusja nad poprawą społecznej służby zdrowia. Mówią i piszą najczęściej pacjenci, odczuwający skutki niedomogów placówek służby zdrowia. Co myśla, jak pracują, jakie mają warunki pracy lekarze i personel pomocniczy? Czy mogą prawidłowo spełniać swe obowiązki? Spróbujmy zajrzeć do Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego*

W RAZ z ubezpieczeniem wsi wyraźnie wzrosła liczba pacjentów wzywających, nie zawsze słusznie, zespoły wyjazdowe. W styczniu 1971 r. wzywano karetkę pogotowia 2.274, a w roku bieżącym — 2.624 razy, przy prawie tej samej liczbie chorých, zgłaszających się po poradę do ambulatorium. Tymczasem pracowników Stacji jest nadal tylu, co poprzednio, a wzywających na pewno nie ubędzie.

Nie od dzisiaj miejska i powiatowa służba zdrowia nie są dość sprawne. Jeśli pacjenci nie znajdują pomocy lekarskiej w swoim rejonie, to szukają jej, w godzinach popołudniowych i wieczornych, u lekarzy pogotowia. Nie wnioskując o przyczyny, przypomnę jeden ze skutków przeciążenia pogotowia. Otóż oprócz lekarza, w zespole wyjazdowym jest jeszcze kierowca i sanitariusz. Przejechane kilometry liczy się w złotych. Nie jest to ważne, gdy chodzi o ratowanie zagrożonego życia i zdrowia ludzkiego. Ale gdy karetka ma wyjechać z rejonu, w którym jest załatwianiu wizyt domowych, to niestety, jest to już sprawa opłacalności.

Wiemy, że usługi pogotowia są płatne, ale nie zawsze do wyegzekwowania. W roku ubiegłym zadłużenie pacjentów wobec placówki wyniosło ponad 80 tysięcy złotych. Są to dane tylko z Koszalina i powiatu. Komentarz chyba zbędny.

JESTEM CHORY

Jeśli już mówimy o wezwaniach pogotowia, to zajmijmy się niektórymi ich rodzajami. Lekceważenie własnego zdrowia jest w naszym społeczeństwie nagminne. Bardzo często wzywa się lekarza pogotowia do osób, którym wysoka temperatura utrzymuje się przez trzy lub cztery dni. Wiedzą nie tylko lekarze, że gorączkuje się najczęściej po południu. Przez dwa dni trwa nie gorączka, mówimy sobie, że nam przejdzie. Trzeciego wieczoru, przestraszeni, wzywamy karetkę, bo może jesteśmy chorzy na zapalenie płuc, czy jakieś inne powikłanie pogrypowe. Nie pamiętamy o tym, że chodząc przez dwa dni z gorączką, narażamy na zakażenie kolegów z pracy, rodzinę, dzieci lub współpasażerów miejskiego autobusu. Siejemy chorobą wokół, szkodząc nie tylko sobie. Trudno nie przypomnieć w tym miejscu, ile kosztuje naszą gospodarkę każdy dzień przedłużającej się, często z naszej winy, niezdolności do pracy. Podkreślę, że z lekarskiego punktu widzenia na zdrowie ludzkie nie ma ceny. Ale w obecnej dobie choroba nie jest tylko naszą prywatną sprawą. Ileż to razy do ludzi gorączkujących jeżdżi się późnym wieczorem na wieś. Tu,

po zbadaniu chorego, wypisuje się receptę. Receptę na leki, których, w wielu punktach naszego powiatu, wykupić nie można po godzinie 20. Jak bowiem wrócić z lekami do domu, gdy ostatni autobus już dawno odszedł?

Często wzywają pogotowie ludzie cierpiący na bóle brzucha lub kolki. Takich, którzy wzywają pogotowie co kilka tygodni, jest kilkunastu. Czy to naprawdę prywatna sprawa chorego, że z przewlekłym schorzeniem nie leczy się regularnie? Gdy ból przejdzie, przechodzi również ochota na wizytę w rejonie. Tam są kolejni, trzeba zwolnić się z pracy, wykupić potem leki, pójść na dodatkowe badania...

Czy znają Czytelnicy codzienną udrękę chirurga i pozostałego białego personelu w ambulatorium po każdej wypłacie lub popularniejszych imiennach? Lekarz czy pielęgniarka musi ze stoickim spokojem znosić bełkotliwe wynurzenia panów „pod dobrą datą”, i to nie tylko tych z marginesu społecznego. Ilu pijanych trzeźwieje w izbie przyjęć szpitala, zabiera czas i miejsce dla naprawdę chorých! Na wybudowanie izby wytrzeźwień mamy według przepisów za mało mieszkańców. Pijanych za to nie brakuje.

Zdarzają się inne wcale nie rzadkie, wezwania lekarza pogotowia, ot tak, dla „kawafu”, do bólu ucha, zęba albo „po kłótni z mężem. Karetka w takich przypadkach służy za taksówkę, a lekarz zakłada opa trunek i przewozi delikwenta do ambulatorium. Często pacjent nie wyraża zgody na leczenie szpitalne, ale za kilka godzin, przy narastaniu dolegliwości, wzywa znów pogotowie. Trudno lekceważyć wezwania, i na podstawie telefonicznej rozmowy ocenić stan zdrowia wzywającego. Przyjmuje się wszystkie zgłoszenia. Jeśli jednak lekarz uzna wyjazd za nieuzasadniony, kierowca nie widząc szans na uzyskanie należności rzadko kiedy wysyła sprawę do kolegium, kwalifikując wyjazd jako uzasadniony i pozbywa się kłopotu. (W 1971 r. za ledwie 4 sprawy skierowano do kolegium).

W zespole wyjazdowym niepoślednią rolę zajmuje kierowca. W okresie zimy i wiosenno-jesiennych roztopów wizyta lekarza w odległej wsi zależy tylko od umiejętności kierowcy i sprawności poczwiernej sanitarki. Ta ostatnia opiekuje się Kolumną Transportu Sa mochodowego. Rozmowy z kierowcami nie napawają optymizmem. W Kolumnie dzieje się źle od dawna. Karetki naszego pogotowia są naprawiane w ostatniej kolejności i często psują się tuż do wyjeżdżu z bazy. Kierowca, który za bardzo interesuje się stanem własnego wozu i wykonuje drobne naprawy sam, to czarna owca. Stosunki między

ludzkie wśród pracowników Kolumny nie układają się ehyba najlepiej, skoro kilku dobrych, oddanych ludzi, po latach nienagannej pracy, zwolniło się na własną prośbę. Nie tak dawno podano do sądu kierowcę o zwrot kosztów uszkodzenia wozu. Jechał po polnej drodze do obłożnego chorego. I to właśnie sąd wziął pod uwagę w wyroku uniewinniającym. To nie sygnał, iż bolaca otwarta i wymagająca radykalnego załatwienia, sprawa.

INNE BOLĄCZKI

Sygnalizuje ciągła zebranie kierownictwa o dodatkowe tacie na leki czy sprzęt medyczny u opiekunów stacji. Fundusze na remont już wreszcie są. Brak natomiast perspektyw rozbudowy. Zatrudnić jeszcze jednego pediatry i internistę po południu jest za co, nie ma dla nich natomiast pomieszczenia.

Pracownicy stacji pełniący dyżury są skazani na suchy, własny prowiant w porze obiadowej. Cześć z nich stołuje się w mieście, o ile nie ma

w tym czasie wezwań do chorých. Stan mebli w obu dyżurkach oraz odzieży ochronnej pozostawia wiele do życzenia. Po prostu nie ma na to pieniędzy. a te co są, nie starczą na wszystkie potrzeby. Pełne obsadzenie nocnych dyżurów lekarskich również natrafia na trudności. Mimo, że są nieźle płatne, chętnych ubywa. Przy tej samej liczbie etatów, wzrosła liczba wezwań. Po dyżurze nocnym, lekarz idzie do codziennej pracy. To nie strach przed przepracowaniem. Każdy z nich zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności codziennych decyzji, podejmowanych w imię dobra chorego. Kierowca po nocnej jeździe ma ustawowy zakaz dalszej pracy. Zmęczony i niewyspany lekarz ma być w pełni sił i zdolny do podejmowania ważnych decyzji leczniczych. Pewnie, może nie dyżurować. Tylko kto go w pogotowiu zastąpi?

Nie sile się na recepty. Być może raczej moje mogą się wydawać subiektywne. Pracownicy, nie tylko pogotowia, podczas ostatniej epidemii dowiedli, że potrafią i chcą o fiarnie wykonywać swoje obowiązki. Każdy zryw i nieprzespane w imię zdrowia ludzkiego noce muszą być docenione i to nie tylko dobrym słowem!

EWA KORDA

W 102. rocznicę urodzin

22 kwietnia przypada 102 rocznica urodzin Włodzimierza Iljicza Lenina — założyciela i przywódcy pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Jak widzą dziś ojczyznę Lenina cudzoziemcy, którzy ostatnio przebywali w Kraju Rad? Prezentujemy na podstawie materiałów nadesłanych przez Agencję Prasową „Nówosti” i opracowanych przez P.A. „Interpress” wypowiedzi przedstawicieli różnych krajów — ludzi w różnym wieku, o różnych zawodach, a także przekonaniach politycznych.

IB NOERLUND CZŁONEK KOMITETU WYKONAWCZEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII DANII

Duże wrażenie wywarła na mnie wizyta w zakładach samochodowych im. Lichaczewa w Moskwie. Prawie wszystkie kierownicze stanowiska w tych zakładach obsadzone są przez ludzi pochodzących z rodzin robotniczych, a wielu z nich zaczynało od zwykłych robotników. Na Zachodzie spotyka się to niezmiennie rzadko. Zupełnie zaś nie do pomyślenia są tam tak koleżeńskie i przyjazne stosunki między robotnikami i inżynierami, jakie panują w moskiewskich zakładach.

Co się zaś tyczy roli robotników w życiu przedsiębiorstwa, to jest ona niewątpliwie wyjątkowo duża. Przed podjęciem każdej ważniejszej decyzji kierownictwo zakładów konsultuje się z załogą. Plany produkcyjne poddawane są szerokiemu osądowi całego kolektywu.

Uderza również troska o ludzi pracy, o ich potrzeby bytowe, socjalne i kulturalne — zarówno na terenie zakładu, jak i poza jego murami. Wzruszające są też bardzo często spotkania z dawnymi pracownikami zakładu — obecnie emerytami i rencistami. Prze-

kazują oni młodzieży swe bogate doświadczenia, opowiadają o sławnych tradycjach.

Ojczyzna Lenina w oczach cudzoziemców

Młodzież zaś i cała załoga odczuwają swych rencistów serdeczną opieką i troską,

SIGI HOKE NAUCZYCIELKA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W SZTOKHOLMIE

Na Zachodzie, w tym również w Szwecji, wiele się pisze i mówi o Związku Radzieckim. Nic dziwnego, osiągnięcia ZSRR w dziedzinie gospodarki i kultury w badaniu kosmosu — z dużym zainteresowaniem śledzą miliony ludzi na całym świecie. Ale przeczytać, czy usłyszeć, to nie to samo co zobaczyć na własne oczy. A to, co zoba-

czyłam przekroczyło oczekiwania.

W Moskwie uderza przede wszystkim ogromny rozmach budownictwa mieszkaniowego. No i oczywiście niebawem wysoki kunszt prezentowany przez radzieckich artystów w teatrach i salach koncertowych. O sukcesach gospodarczych i wzroście dobrobytu ludności przekonałam się odwiedzając moskiewskie domy towarowe. Byłam w ZSRR — nie po raz pierwszy i widzę, że z każdym rokiem zwiększa się wybór i podnosi jakość towarów.

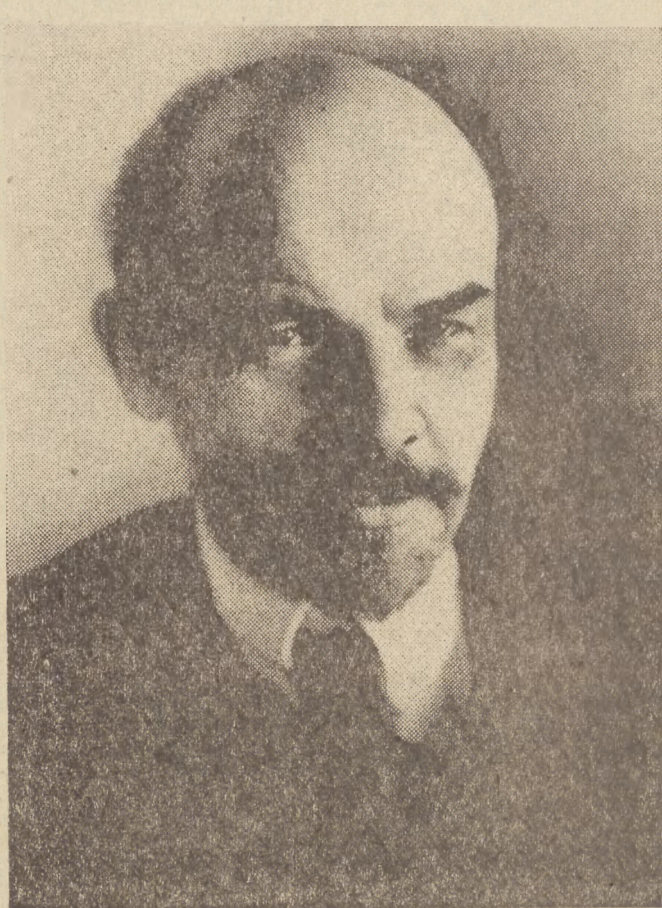
Z racji wykonywanego zawodu interesowałam się oczywiście, opieką nad dziećmi szkolną. W czasie ferii zimowych zorganizowano dla

dzieci i młodzieży tyle wspólnych imprez, zabaw, rozrywek, wycieczek i obozów sportowych, że tylko można zardzielić.

HARRY FREEMAN DZIENNIKARZ AMERYKAŃSKI

Podczas pobytu w Moskwie i Nowosybirsku największe wrażenie wywarło na mnie poczucie spokoju i wiary w przyszłość ludzi radzieckich. Bardzo chciałbym móc powiedzieć to samo o moich rodakach. Niestety. W Nowym Jorku jest coraz głośniejszy i coraz brudniejszy, metro i autobusy — przepełnione, a przestępstwo osiągnęło takie rozmiary, że wieczorami strach chodzić po najbardziej nawet reprezentacyjnych ulicach amerykańskiej metropolii. Niedawno zostałam ograbiona w windzie domu, w którym mieszkam. A moja koleżankę z innej redakcji srokało to w ciągu ostatnich miesięcy aż cztery razy. Napady, grabieże i morderstwa stały się w Nowym Jorku zjawiskiem „normalnym”.

W ZSRR — podobno w innych krajach — najważniejszą sprawą jest utrzymanie pokoju. Program wdrożony na XXIV Zjeździe KPZR w dziedzinie walki o osłabienie napięcia międzynarodowego — umocnienie okołoju stanowi ważny wkład w dzieło wcielenia w życie odwiecznych marzeń ludzkości o pokoju i przyjaźni między narodami*



SIOGO OKI SEKRETARZ GENERALNY RADY GENERALNEJ JAPONSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Przebywając w Związku Radzieckim delegacja nasza odwiedziła wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe i place budów w Moskwie, Kijowie i Wołgogradzie. Mieliśmy możliwość nauce przekonania się, że warunki pracy i życia w kraju socjalistycznym są bez porównania lepsze niż w świecie kapitalistycznym. Np. robotnik radziecki — niezależnie od liczby osób pracujących w rodzinie — płaci za mieszkanie przeciętnie nie więcej niż 3% budżetu rodziny podczas gdy w Japonii — 30 proc. W Wołgogradzie zwiedziliśmy wielkie zakłady metalurgiczne „Czerwony Październik”. Tydzień pracy wynosi tam tylko 32 godziny, natomiast hutnicy japońscy pracują po 42 godziny tygodniowo.

Organizacja produkcji w przedsiębiorstwach radzieckich podporządkowana jest zasadom dobrych i bezpiecznych warunków pracy. Troszczy się o to związki zawodowe. Nie mówię już o takich sprawach, wynikających z wyższości i założeń konstytucyjnych ustroju socjalistycznego, jak prawo każdego do pracy, odpoczynku, zabezpieczenia na starość, nauki, bezpłatnego leczenia. Ludzie radzieccy wolni są także od takich „chorób” systemu kapitalistycznego, jak np. spadek produkcji i związane z nim bezrobocie.

PAOLO CIOFFI CZŁONEK KC KOMUNISTYCZNEJ PARTII WŁOCH

Miałem zaszczyt i przyjemność przewodniczyć delegacji włoskiej, która przez dwa tygodnie bawiła w Związku Radzieckim. Zapoznałam się z organizacją, metodami i efektami pracy radzieckiego lewicownika. Doszliśmy do przekonania, że właśnie w dziedzinie ochrony zdrowia dokonano stały w latach władzy radzieckiej bodaj największe, najbardziej gruntowe przeobrażenia. Ludzie radzieccy — w miastach, na wsi, w najbardziej oddalonych ośrodkach — mają zapewnioną stałą, trwałą i fachową opiekę lekarską i pielęgnacyjną. Organizacja służby zdrowia i jej nasowy charakter Wokoło 5 mln osób leczonych w 701 tutejszych „nowanach lekarzy” — to na poziomie nierzwykle wysokim, Sukcesy nauki i praktyki medycznej, rośnie na niesłuchanie szeroko skale profilaktyka i także powiększenie i jakości i zdrowia — wszystko nasługuje na najwyższe uznanie i po-



Kultura

Wirtualna

ŚWIAT

* OD 10 DO 16 kwietnia w Child odbywał się festiwal filmów polskich. Mieszkańcy Santiago de Chile oraz Valparaíso i Concepcion obejrzyli „Życie rodzinne”, „Sól ziemi czarnej”, „Abel, twój brat”, „Lokisa”, „Grę”, „Barierę”, „Lalkę” oraz krótkometrażów ki. Uczestniczący w festiwalu Krzysztof Zanussi spotkał się z przedstawicielami środowisk filmowych oraz z młodzieżą uniwersytecką. Polskie filmy zostały dobrze przyjęte przez publiczność i krytykę.

* POZYTYWNA ocenę pracy, tym razem francuskiej, zyskała trwająca dwa miesiące wystawa prac artysty-plastyka Romana Cieślewicza. Miejszem ekspozycji było muzeum sztuki dekoracyjnej mieszczące się w budynku Luwru. Cieślewicz wystawił prace z różnych okresów twórczości, ale przede wszystkim plakaty i projekty graficzne okładek polskich i zagranicznych czasopism.

* DO PARYŻA wyjedzie ekipa realizująca film p. t. „Wielka miłość Balzaka”. Je go współproducentem jest bowiem firma „Telecinex”. Główną rolę w tym trzynastodniowym serialu kreują Beata Tyszkiewicz i Pierre Méryand.

KRAJ

* W 150. rocznicę urodzin Teofila Lenartowicza w Krakowie zorganizowano dwudniową sesję naukową poświęconą jego twórczości. W trakcie obrad dr Kazimierz Chruściński podał do wiadomości, że w Muzeum Adama Mickiewicza i Bibliotece Polskiej w Paryżu odnalazł 12 nieznanych dotychczas utworów Lenartowicza, w ich liczbie dwa dramaty „Eutanazja” i „Głowa meduzy”.

* „TERPSYCHORA 72” — pod takim hasłem odbywał się w Lublinie przegląd studenckich folklorystycznych zespołów pieśni i tańca. Pierwszą nagrodę przyznano góralskiemu zespołowi pieśni i tańca „Skalni” z krakowskiej WSR, wyróżnieniami uhonorowano zespoły UMCS z Lublina, Politechniki Warszawskiej AGH i Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz WSR z Lublina.

* WROCŁAW zorganizował kolejną ciekawą imprezę muzyczną „Dni Muzyki Starożytności”. W programie znalazły się utwory Vivaldiego, Corelleo, Telemanna i innych, a do ich wykonania zaproszono m. in. hiszpańską śpiewaczkę Montserrat Alavedrę, łódzką Orkiestrę Kameralną, zespół Cantores Minores Wratislavienses, bydgoski kwintet renesansowy oraz Capella Cracoviensis.

WOJEWÓDZTWO

* OD PIĄTKU do niedzieli w Słupsku odbywa się II Wojewódzki Festiwal Zespołów Chórnych. Liczną grupę uczestników stanowią zespoły szkolne.

* W ŚRODĘ w Wałcu otwarto wystawę malarstwa Eugeniusza Cwirleja, Eugeniusza Repczyńskiego i Andrzeja Ročławskiego. Ekspozycję zorganizowały Wydział Kultury Prezydium PRN i Powiatowy Dom Kultury.

* NA CENTRALNEJ Giełdzie Programów w Poznaniu nie odnieśliśmy większych sukcesów. Wyróżniono jedynie trzy koszalińskie propozycje: „Księżę osadników” (także wyróżnienie dziennikarzy), „Kobrzeńska Giełda Książki” i „Wielobój patronów kultury”. Podobna nagroda spotkała nasze stoisko. Za ewentualną miarę powodzenia można uznać „zaginięcie” kilku rzeźb w drzewie, znaczków giełdowych i ładnie oprawionych scenariuszy programów.

(Bi)

EUGENIUSZ Z. Zdrojewski jest autorem Dracy, której tytuł „Procesy przemian demograficznych w województwie koszalińskim w latach 1946—1968” od razu wprowadza czytającego w me ritum tematu. Jeszcze przed opublikowaniem dzieła to (będące pracą doktorską autora) doczekało się przychylnych opinii, spośród nich zaś najbardziej charakterystyczne wydają się te, które akcentują właśnie regionalny zasięg badawczy, analityczny. Doc. dr Wiktor Borejko pisat np.: „Rozprawa (...) należy do nie liczonych dotychczas w kraj opracowań monograficznych stosunków ludnościowych w ujęciu wojewódzkim i już z tego względu zasługuje na uwagę”. I dalej: „Wykrycie prawidłowości przepływów ludności i ich oddziaływanie na struktury demograficzne posiada poza walorami poznawczymi pierwszorzędne znaczenie praktyczne, stwarzając możliwości kierowania tymi procesami i obniżania społecznych kosztów rozwoju gospodarczego poszczególnych regionów”.

Nie jest to łatwa lektura, ponieważ autor jak przystało obiektywnemu badaczowi, gromadzi bogaty materiał faktograficzny, stosuje różne metody analizy, wreszcie umiejąc nie stawia i rozwiązuje intere

Ex libris

KTSK

sujące go problemy. Wydaje się, że każde niemal omówienie książki prowadziłoby do groźby powierzchownego jej odczytania i zrozumienia. Niemniej warto postawić przynajmniej jedno pytanie i Słhować odpowiedzieć na nie: czy województwo koszalińskie jest już, czy dopiero może być obszarem stwarzającym, równe z innymi, szanse życiowego powodzenia, a przez to można rozumieć i awansu?

Są oczywiście przesłanki i do świadczenia przemawiające za istnieniem takiej szansy w nie zbyt odległej przyszłości. U jej podstaw leży stwierdzenie nie w pełni wykorzystanej tzw. pojemności demograficznej województwa, co w przetłumaczeniu na język potoczny oznacza iż tu jest stosunkowo największe miejsce na osiedlenie się, pracę i normalne życie. Wykazując korzystne zmiany w strukturze płci i wieku (co m. in. wyrażało się pamiętnym wysokim przyrostem naturalnym w latach pięćdziesiątych.

Przesłanie do praktyków

a jego obecną konsekwencją jest młodość Koszalinian, wyraźnie zauważalny, a nieraz dość gwałtownie odczuwany wzrost liczby ludności miejskiej, dalej — przemiany w strukturze zawodowej ludności, coraz liczniej podejmującej pracę w rozbudowującym się przemyśle i gospodarce społecznej, w końcu — wzrost poziomu wykształcenia — praca wyraźnie sugeruje, iż są to procesy i tendencje z przyszłości. Jak wynika z bliższych badań, ukształtowały się w województwie cztery typy struktur demograficznych, z takimi I — nazwijmy go „najwyższy” obejmuje Koszalin i jego powiat, typ II — powiat słupski (ze Słupskiem) i kołobrzski, typ III — pozostałe powiaty z wyjątkiem zaliczonych do IV typu powiatów: bytowskiego i człuchowskiego — najmniej zurbanizowanych i uprzemysłowionych. Odpowiednio wykazują one określoną gęstość zaludnienia, u-

dział w gospodarce społecznej, poziom wykształcenia itp. Rzeczywistość wygląda więc tak, że mamy jakby „głębie przemysłowe” (ale także i turystyczne) na północy, rolnicze zaplecze w środku i na południu województwa. Nie trzeba dodawać, że „północ” staje się przez to atrakcyjniejsza dla mieszkańców innych części województwa, a także dla imigrantów.

Warte szczegółowych dyskusji, a po nich wiążących, dalekosiężnych decyzji, jest istnienie ujemnego salda migracji międzywojewódzkich z takimi województwami jak wrocławskie, katowickie, zielonogórskie, opolskie i szczecińskie, co nakazuje przypuszczać, że Koszalińskie w odczuciu wielu mieszkańców nie jest dla nich równorzędnym partnerem gospodarczym. Z drugiej strony praca wykazuje, iż dość chętnie osiedlają się u nas mieszkańcy województw bydgoskiego, kieleckiego, lubelskiego i kilku innych, co też jest pew-

nym dowodem na określenie naszego miejsca w kraju.

Przyjmując za oczywistą 5 zrozumiałą dążność ludzi do polepszania sobie warunków nauki, pracy, udziału w kulturze i ogóle zdobyczych cywilizacji; rozumiejąc, że granice województw są liniami umownymi, rfinie wiążącymi niko go w jego poprzednio wymienionych dążeniach — nie można jednak nie zastanawiać się nad przyczynami pewnych opóźnień urbanizacyjno-industrialnych, wpływających na wybór miejsca stałego pobytu. Owa nie wykorzystana pojemność demograficzna województwa wydaje się być szansą, je go aktywizacji, w przypadku gdy społeczno-gospodarcza koncepcja rozwoju okaże się wystarczającą zachętą.

Badacz dał praktykom do rękł rozliczne argumenty. Jak się nimi posłużyć — chyba będziemy w stanie stwierdzić to niebawem

Z. MICHTA

Eugeniusz Z. Zdrojewski „Procesy przemian demograficznych w województwie koszalińskim w latach 1946—1968”. Państwowe Wydawnictwo Naukowe (Oddział w Poznaniu).

i



OCLC 000000000

Fot. A. Radzik

...że też Bóg dopuścił. A cały dzień było dla mnie tak dziwno i skuczno jakoś. Przeczucie czy co? Miejsca ja nie mogła znaleźć, robota z ręk leciała. Ot, i nie ustrzegli się...

Położyli mi się spać jak kury — o ósmej. Każmirz, mąż znaczy, którego zacierowem w gorzelni jest, wraca o siódmej. Ja, sprzątanie w gromadzkiej radzie o szóstej kończywszy, krowy karmię, kury zaganiam bo kradną. Trochę chłodno było — w kuchni nie paliła ja wtedy. Bo to i słonko w dzień grzało, i obiadu sposobie nie musieli, bo mama nam przyniosła u nich właśnie parsienka bili. Tyle co zoięczorem kołację przy gazie zgotowała.

Pooglądali my jeszcze telewizję. Pamiętam, poptakała ja

straszenie jak w dzienniku ten pułkownik od strażaków mówił ile to pożarów dziennie. „Mój mocny Boże — myślała — tam ludzie biedne, na polu roboty tyle, a tacy i mieszkać gdzie nie mają”. I wspominać zaczęła, jak to nam ciężko było, jak to my w nieznane jechali co tylko w ręku udźwignęliśmy ze sobą biorąc.

My repatrianci. Hen! aż spod Wołkowyska. Familią my

to jechali: z bratem co teraz sołtysem we Starym Wierchowie, i mamą. Tu my ten dom dostali. Za zapomogą. Stareńki on już był, ale 17 lat nam służył. Pracowawszy i ziemię my kupili i dzieci odchowali; córka do szóstej klasy chodzi, panna jak na wydaniu. To i dla krotochwili „teściowa”

mnie wołają, młodzi przeważają. A syn — przy wojsku. Na zawodowego się uczy. Dobry to chłopiec... Oj, synku mój, synaczku, jeszcze nie wiesz ty jaki rodziców nie szczęście spotkało!

Ja na serce chorowita to zasnąć mnie trudno i śpię, że mucha obudzi. A jak pan Zbyszek klucze od gromadzkiej rady przynosił... która to godziny na być mogła? dziewiąta albo i później może — do późna on wtedy pracował... do drzwi pukał, pukał... I popatrzcie no, dobudzić nie mógł. Tak jak w okno barabanie począł, to ja usłyszała. On w Szczecinku mieszkawszy do Wierchowia dojeżdża. Z początku chciał on zanoć u mnie... Dobrze, że nie został, o dobrze. Też by on w gaciach z domu uciekał...

Na biedę to człowiek nieprzytomnie spi. Jak on poszedł sobie, to zaraz nas znowu budzi li. Ja ta dobrze wszystkiego nie pomnę, ale sąsiady mówiły. Najpierw miał budzić Pawełka. Pewnie kłusować szedł i pierwszy uwidział. Też dobiegł nie mógł długo, aż w drzwi nie począł kopać. Zapaliła ja światło — przy szosie mieszkamy, różni się kręca, to i otwierać się bała... A on łeb kędzierzawy w okno wsadziwszy krzyczy: „Wstawajcie Boch dziełowa, uciekajcie...” I do syreny bieży, znaczy strażackiej... Teraz sobie przypominam, tak było. Zaspana ja była jak głupia.

Potem zaraz taksówka trąbi. Trąbi, trąbi, sygnał doje. Te państwo, co do Koszalina jechali... pytałam ludzi co one za jedne ale nikt numerów nie pamiętał... latają, raban w drzwi czynią, ludzie ratujcie się, uciekajcie. — wołają...

Sodoma i Gomora. Dom mi

gorzej, jasno jak, w dzień a ja w koszuli latam boso, jak nie przymierzając zwariowana. Czy krowkę najpierw wygonić czy świniaki wypuścić? — nic nie wiem. Ludzi na drodze mnogo, też w gaciach i koszulach wołają tylko: uciekaj ko bito bo się spalisz...

I ot, popatrzcie. Świniaki mi się podpiekli — weterynarz już był, leczć będzie — mówił, ale one niebożęta na nogi nawet stać nie mogą. Kury, 30 ich u mnie było, same brojlery, utuczone takie — wszystkich popieczono, jak bomby. Mój ciężar na górę skoczyć, tam rzeczy zostały ale jak laża na drabinie to gorąc buchnął taki, że aż spadł.

Ja Kakało, że strażakami przyjechali, niewiele do gaszenia zostało. Klucz do remizy u nich się w pośpiechu zapodział, to i łomem musieli siłować, to zaraz nas znowu budzi li i murów nieco. 6 tysięcy, com je dla syna na meble schowane miała — na popiół. I po ścieli dwie zmiany, i bielizna cała, i obrusy. Syna trzy garnitury, akordion za 6 tysięcy i trzy zabugowskie kożuchy, długie, do powożenia. Skrywać nie będzie, sąsiadki wiedzą, przepadło nie wróci.

Ludzie teraz gadają: „moja wina”. Ze ja niby ze świeczką do chlewika poszła, bo mi tę macióra prosiła. Nawet pan komendant o to wywiadywał. A nieprawda jest. Ona, mado ra prosić się będzie nieprędko. Dobrze ja wiem, bo zapisuje. Nigdzie ja ze świeczką nie chodziła, spała przecież. Ludzie widzieli, że dopiero na drodze gacie naciągala.

To musiało wybuchnąć nagle. Pan Zbyszek, jak odchodził nic nie widział. A Pawełka, niewiele minut po nim

przechodzący, dym z pół wsi już czuł.

Może ktoś szedł kury u mnie kraść, swoje w święta wytrzebniejszy? Bo od kurnika było po palone. Kakało, naczelnik strażaków mówił, że zaproszenia ognia nie mogło być. A prądu to tam nie ma.

Wie pan, na godzinę przedtem, to mówią, ktoś Paterów chciał palić. Ale to drugi wsi kraniec. Może i mnie ktoś podpałił? Ale za co? Albo to się z kim kłóć? Albo procesuję? Nie! Ludzie mnie łubiej! Pan spyta w gromadzkiej radzie, poświadczyć. Oni mnie znają, szanują, ja ich dwa razy tyle: Spokojnie my żyli, dziadami nigdy nie byli. Ot a teraz, dzia dowa została.

Pan powie: do synaczka depesza wysłać — czy co? Martwić on się będzie nieborak, że mama z tatem pod gołym niebem zostali. Oj synku mój i akordiona ty nie masz i garnitury postradał biedny.

Na razie brat nas przygarnął po drugiej stronie drogi mieszkaający. My na dom ubezpieczony nie były i na ruchomości niewiele — to przez skąpstwo moje zatracone. W geerzenie to ja na pół etatu sprzątała, do tego, no... związków nie przyna leżać. To i zapomogi nie dostaj!*

nie — pytała ja. Dobrzy ludziw składkę zrobili...

Krowkę żywić. Czym? Zabić nie można — cielna ona. Macióra też prośna — ubić się nie godzi. A żywić?... czym? Co popatrzmy na te pogorzelisko — to w płacz. Mąż do pracy idzie — płacze; wraca — płacze.

I co teraz z nami będzie? Pan z „Głosu”. tak? Panu łatwiej — niech poszuka tych ludzi z taksówką, co to one nas z domu wyganiały. Trzeba im podziękować jakoś, że choć my przy życiu zostali, nie popalone!

Relację Weroniki Bochdział, pogorzelić z Wierchowia Tpów. Szczecin) spisał ANDRZEJ RADZIK



W malowniczym zakątku Zailijskiego Alatau położona jest baz turystyczna „Gorolnik”.

CAF — TASS

Prof. **dr** Włodzimierz Zonn

Zbliżającym się międzynarodowym obchodom 500. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika towarzyszyć będzie ożywiona działalność wydawnicza. M. in. „Arkady” przygotowują piękny album z tekstem prof. Zonna. Z tego właśnie przygotowywanego do druku i tłumaczonego na obce języki albumu prezentujemy fragment o studiach Mikołaja Kopernika w Padwie.

CENIQNY LEKARZ

MIASTO to wybrano na studia Mikołajowi Kopernikowi głównie dlatego, że słynęło, między innymi ze znakomitych profesorów medycyny. Kopernik miał się poświęcić stu-

nany wró? teorii heliocen-
trycznej

NAJLEPSZE KRÓTKIE RECEPTY

A oto próbki recept lekar-
skich, które zanotował Ko-
pernik w czasie swoich padew

Potem już jako praktykują
cy od dawna lekarz, zanoto-
wał na marginesie jakiegoś
d*?ta medycznego: „Najle-
piej sporządzać na|Krotsze re-
cepty”. Za młodu wystawiał
recepty na ogół bardzo długie.

Dość zagadkowo brzmi jedna z notatek medycznych Koppernika: „Každy czło-niek wzmacnia to, co jest doń podobne: jak rabarbar Domaga wątrobie tak lapis lazuli i armenius (błękitna farba) śledzionie.”

Wszystko wskazuje na to, że głównym przedmiotem zainteresowań Kopernika również w Padwie była astronomia. Świadczy o tym między innymi duża liczba dzieł astronomicznych zakupionych przez niego¹⁴. So, jak też mnogość notatek i zapisków treści astronomicznej, które się zachowały. Wśród profesorów astronomii nie mógł jednak znaleźć kogoś o tym poziomie i zapale co Domenico Maria Novara w Bolonii. Znalazł za to na pewno wielu entuzjastów tej nauki wśród młodzieży. Wiele dyskutował o astronomii z młodszym od siebie Girolamo Fracastorem a Verony, który potem stał się sławnym lekarzem, astronomem, filozofem i poetą. Być może wiele rozmawiał z Pomponiem, który zajmował się perspektywą i nauką tą niewątpliwie „zaraził” Kopernika. Jedno jest pewne, że Kopernik wiele wtedy rozmyślał nad astronomią. Wśród wspomnianych już notatek na marginesach którejs z książek (zwyczaj ten jest bardzo dłań charakterystyczny)¹⁵ znajdujemy kilka zdań wiążących się ściśle z takim rozważań Kopernika:

^rU Cyclerona, w drugiej
książce Zagadnień Akademiei
k, Nicetus Syrakusańczyk,
^ja_k powiada Teofast, sądzi,
że niebo. Słońce, Księżyc i
gwiazdy i na koniec wszystko
co jest tam na wyżynach, stoi
nieruchomo i oprócz Ziemi
żadna rzecz we wszechświecie
to ⁿie porusza Ona obraca-
ja_c. ^j kręcąc się dookoła
z najwyższą prędkością,
o to ⁿwszystko, o mia-
toby miejsce, gdyby Ziemia
stała, ⁿiebo poruszałoby się.
Niektórzy też sądzą, że także
platon o tym mówi ale tro-
ch^e ^mnie jⁱ ³asno^{ty}-”

skich studiów medycznych (może przepisać je z któregoś z istniejących wówczas **podręczników**): „Sądło wieprza lub wołu, gotowane przez chwilę z oliwą i namaszczone powyżej pępka, sprowadza wymioty, a poniżej pępka — opróżnienia”. „Mycie rąk ciepłą wodą przed jedzeniem, a po jedzeniu zimną, pomaga na żołądek”. I nieco dłużą recepta, zakończona jakże głęboko **filozoficzną** uwagą:

...**Wzięcie wina sublimowa-**
nego dwie kwarty, ususzonych
wód nie! i dyachmy cwa-
TM_{nu} goździków i szafranu
P° s ^a_{ch}TMTM Zmuszajcie i
Pr^edczcie do czystego na-
czynia. Używajcie wygodnie
i **niewstrzemięzliwie.** Jeżeli
Bóg zechce, pomoże

Od situ lat Padwa należała do Republiki Weneckiej, na czym ogromnie zyskał uniwersytet. Na katedry padewskie Wenecjanie starali się sprowadzać najlepszych ówczesnych uczonych. Liczba studentów sięgała podobno **18.000**.

Medycynę wykładało tam, aż ośmiu profesorów. Szczegół nie uroczyscie odbywały się pokazy anatomiczne dla starszych studentów medycyny. Przed końcem lutego każdego roku rektor i rajcy miejscy musieli dostarczyć uniwersytetowi dwa trupy ludzkie, męzczyzny i kobiety (niedotrzymanie tego zobowiązania pociągało za sobą wysokie kary pieniężne). Były to najczęściej zwłoki przestępców.

Dwaj bardziej obcy z medycyną studenci czynili wszelkie niezbędne przygotowania do sekcji. Ci „massarii anatomiae”, określali też cenę wstępu na uczone widowisko. Wpuszczano tylko studentów immatrykulowanych, a więc tych którzy już złożyli przysięgę. Jeden z profesorów czytał tekst podręcznika anatomii, drugi objaśniał słowa tekstu, demonstrując sens każdego zdania na odpowiednio rozłożonych zwłokach. Sekcję wykonywali chirurdzy — lektorzy. Zanim studenci nie obejrzieli świeżo zoperowanego organu, nikt nie mógł zabierać głosu. Dopiero wtedy, gdy chirurdzy przystępowali do następnej części, wolno było ziadawać pytania lub wszczynać debaty.

Do nauki farmakologii istniał specjalny ogród zwany „ogrodem Medyceuszów” — okrągły rozległy, zasadzony wszelkiego rodzaju trawami leczniczymi — dzieło osobliwe i rzadkie, służące do zaznajamiania młodzików z ziołami. Tak w 1598 r. opisuje ów ogród uczony kronikarz z Wenecji, A. Magini. który zasłynął potem jako nieprzejęty

Nie znamy właściwie filmu Niemieckiej Republiki Federalnej. Trudno bowiem znać coś, czego nie ma. Gigant ekonomiczny, państwo o przeszło 60-milionowej ludności nie mogło do nie dawna wylegitymować się choćby kilkunastu prawdziwymi dziełami X Muzy. Owszem produkuje się tam mnóstwo filmów rozrywkowych, komediowych, kryminalnych albo... pornograficznych, ale na światowym rynku filmu artystycznego NRF się nie liczy. W ostatnich latach zażyłoby tam kilka interesujących nazwisk: Schloendorff, bracia Scharroni, Fjassbindet miod-

dych, ambitnych reżyserów którzy próbowali zerwać z komercyjną sztaampą i stworzyli filmy dość interesujące. Ale jeszcze dzisiaj nie oni nadają ton zachodnioniemieckiej kinematografii.

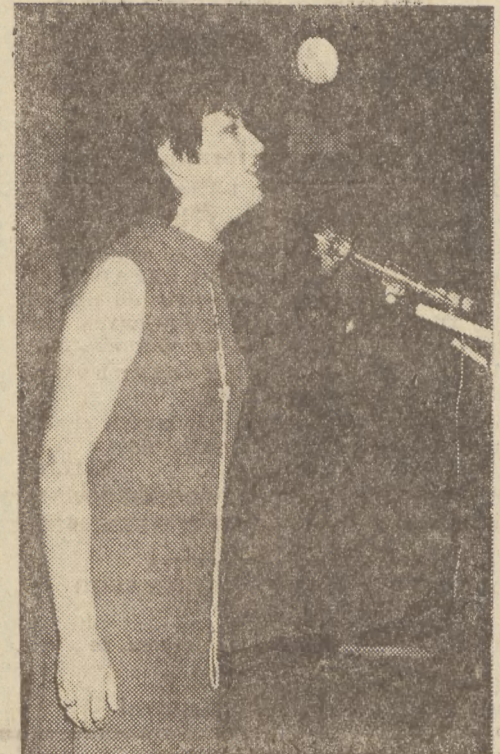
Jedno z nielicznych, ambitnych dzieł filmowych które nakręcono przed 3 laty, oglądamy obecnie na naszych ekranach. Są to „SCENY MYŚLIWSKIE Z DOLNEJ BAWARII” — dzieło PETERA FLEISCHMANN, według sztuki teatralnej Martina Speera. Fleischmann, młody filmowiec, który kształcił się w Paryżu na kanonach estetycznych

0° 0 TK ∪ N V 0 LT
 W K 0 0 0 R Z 0 D



UBIEGŁA sobota, 3ak to już podawaliśmy przebiegała w Bytowie pod znakiem przeglądu klubów piosenki żołnierskiej, działających w naszym województwie. Jego uczestnicy walczyli o prawo startu w centralnych eliminacjach amatorów w Wałbrzychu, z których wyłoni się ekipa na tegoroczny Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu.

Na zdjęciach przedstawia my laureatów bytowskiego przeglądu: Elżbietę Przytarską z Bytowa i kołobrzeski zespół wokalny „Muszelki”. Im i pozostałym reprezentantom województwa życzy my spotkania się w Kołobrzegu.



ZDJĘCIA *

**JERZY
LARYONOWICZ**

 Za

„Grupe Lcokoona”

Sekcja Kultury KTSK uznawała, że najlepszym spektaklem BTD w ubiegłym sezonie była sceniczna reallizacja Grupy Laokoona! Ta deusza Rózewicza. W ubiegły poniedziałek członkowie sekcji spotkali się i ze społem aktorskim, wręczyli nagrody, zaprojektowane i przygotowane przez rzeźbiarza – Zugmunta Wujka. Współreżyser przedstawienia. Jerzy Wróblewski, przyjął (b. ciężka) nagrodę głównej, wręczył mu ją spkretarz generalny ZG KTSK dr E. Z. Zdrojewski.

W drugiej części spotkania wspólnie omawiano na runki i możliwości popularyzacji kultury teatralnej w województwie. Do tej tematyki jeszcze powrócimy.

(WiT-AR)

Sceny myśliwskie z Dolnej Bawarii



mistrza i rechoczą rubasznym śmiechem przy łada okazji. Co chwila padają sprośne słowa, oglądamy jurne, dosadne gesty. Wiele żyje własnym, uświęconym od wielu, wielu lat życiem, z zachowaniem tradycyjnych hierarchii, plotek i opinii, obyczajów. Jest ona zarazem bardzo zróżnicowana — na biedniejszych i bogatych, na gospodarzy i parobków. I to w tej wsi pojawia się młody, niezbyt roż garnięty mechanik, który się bardzo różni od wszystkich; przejawia skłonności homoseksualne. Wiś pełna tolerancji dla wielu grzechów, sprośności nie wybaczy przybyszowi tego, że jest inny. Z drwin, głupawych i okrutnych żarcików rodzi się intrzyga, a wreszcie tragedia zaszczerzonego człowieka, który usiłuje uciec od tych strasznych „porządnych” ludzi z bawarskiej wioski.

Rzecz jasna "Sceny myślowe w Dolnej Bawarii" nie są przyczynkiem do dyskusji o homoseksualizmie: **dawno to właściwie w wiek**

szłości krajów przebrzmiała sprawa, która nie może wzburzyć umysłów jak w epoce Oskara Wilde'a. Cho dzi właśnie o „Inność” boha tera filmu, która prowoku je „porządných Niemców” do czynów brutalnych; o krutnych i nieludzkich.

Sytuacja, w której jakaś społeczność wiejska, maltre tuje lub ze zwierzęcą znja dłością wykańcza tego ro dzaju odmienca. mogłaby się zdarzyć' wszędzie i do dziś często się zdarza. Mi strzostwo Fleischmanna po lega na tyr», że oplądając „Sceny myśliwskie*’ z ich fi vatoyium, okrutnym polowa niem na człowieka, nie ma my wątpliwości że gardło we wraski tych zwykłych wieśniaków bawarskich mo gą się bez żadnego przeję ścia zamienić w ryk eses manna na placu apelowyr, w obozie koncentracyjnym, a nagonka na odmienca w masowe łowy na ludzi **W** ulicznej łapance.

TADEUSZ KUBIK

Uwaga ROLNICY!



KOSZALIŃSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU
SPRZĘTEM ROLNICZYM
„AGROMA”
w KOSZALINIE,
ul. Polskiego Października 14-18

informuje, że

doroczna inwentaryzacja towarów w magazynach KPHSR „A groma” w Koszalinie

odbędzie się
w następujących terminach:

H-1 od 2-26 maja 1972 r.

H-2 „ 2-26 „ „

H-3 „ 2-26 „ „

Odbiorcy proszeni są o zaopatrywanie się w CZEŚCI WYMIENNE w pozostałych czynnych Oddziałach w SŁUPSKU, SZCZECINKU, ŚWIDWINIE i WĄLCZU

m

K-1766-0

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN”
z siedzibą w SŁUPSKU

uprzejmie informuje swoich ODBIORCÓW, że
w wyniku starań Centrali Produktów Naftowych
RAFINERIA CZECHOWICE

przedłużyła termin
SKUPU BLASZANEK 1-litrowych
po olejach silnikowych

W związku z powyższym podajemy do wiadomości,
że wszystkie STACJE BENZYNOWE i SKŁADY DY-
STRYBUCYJNE zobowiązane zostały do natych-
miastowego wznowienia skupu omawianych opa-
ków, na dotychczas obowiązujących warunkach.

SKUP BLASZANEK 1-litrowych kontynuowa-
ny będzie do 30 VI 1972 r. włącznie.

Po upływie tego terminu skup omawianych opako-
wań blaszanych po olejach silnikowych zostanie wstrzy-
many.

K-1737-0

WOJEWÓDZKA HURTOWNIA
WYROBÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
w Szczecinku

podaje do wiadomości PT Odbiorcom, że

od 2 do 16 maja 1972 r.

wszystkie magazyny Hurtowni
z wyjątkiem III

(rozprowadzającego art. organiczne, nieorganiczne,
węglowod. pochodne, farby suche i rozcieńczalniki)

będą nieczynne z powodu inwentaryzacji

Zlecenia magazynowe na nie odebrane towary będą
anulowane.

Dostawy GAZÓW TECHNICZNYCH transportem
PKS odbywać się będą bez przerwy.

K-1695-0

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
PRZEMYSŁU ZIEMNIAČANEGO
w Słupsku

ogłasza ZAPISY

do 5-letniego TECHNIKUM
ELEKTRYCZNO-MECHANICZNEGO

specjalność:

budowa maszyn i urządzeń
przemysłu spożywczego
we WRONKACH, woj. poznańskie

Przy szkole istnieje internat dla chłopców (bezpłatny)
oraz od 1 grudnia 1972 r. jest możliwość uzyskania
stypendium dla wyróżniających się w nauce.

Bliższych informacji udzieli Komórka Kadr przed-
siębiorstwa.

K-1748-0

BRYGADA REMONTOWO-BUDOWLANA przy SZPITALU
MIEJSKIM w SŁUPSKU, ul. Obrońców Wybrzeża 3, przy-
mie natychmiast DWA TECHNIKÓW BUDOWLANÝCH
na stanowiska MAJSTRÓW. Wynagrodzenie 2.100-3.000 zł
oraz premia do 30 proc. plus 300 zł za uprawnienia budow-
lane oraz MURARZY, BETONIA-
RZY, ZBROJARZY, CIEŚLI
ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

K-1708

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w SŁUPSKU, ul. Leszczyńskiego 10 zatrudni natychmiast:
MURARZY-TYNKARZY, CIEŚLI, MALARZY, BETONIA-
RZY, SZKLARZY, ZDUNÓW, BLACHARZY, ZBROJARZY
oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH. Wy-
nagrodzenie zgodnie z Układem zbiorowym pracy w budow-
nictwie. Pracownikom zamiejscowym zapewnia się bezpłatne
zakwaterowanie w hotelu robotniczym, przy którym znaj-
duje się stołówka.

K-1757-0

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO OŚRODKA MASZYNOWE-
GO w TYCHOWIE, pow. Białogard zatrudni natychmiast
10 ELEKTROMONTERÓW z uprawnieniem „U” lub też bez
uprawnień a co najmniej 4-letnią praktyką w zawodzie
elektromontera. Przy zakładzie jest prowadzony kurs na
tytuł robotnika wykwalifikowanego w zawodzie elektromon-
tera z którego mogą skorzystać pracownicy bez uprawnień.
Wynagrodzenie wg Układu zbiorowego pracy pracowników
mechanizacji rolnictwa.

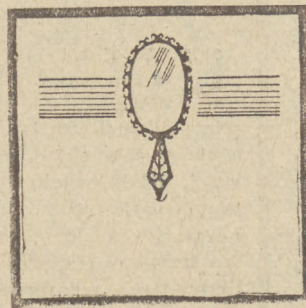
K-1756-0

ZARZĄD WIELOBRANŻOWEJ SPÓŁDZIELNI INWALI-
DÓW w BIAŁOGARDZIE, ul. Połczyńska 10 zatrudni na-
tychmiast pracownika z wykształceniem średnim na stano-
wisku KIEROWNIKA SEKCJI ZAOPATRZENIA I ZBYTU.
Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni.

K-1745



Powraca tra-
dycyjna elegan-
cja nawet w u-
biórach młodzi-
żowych. Nato-
miast tkaniny
i kolory są peł-
ne fantazji. Fa-
worytami są
tkaniny i dzia-
niny w paski.
Na zdjęciu:
— modele fran-
cuskie.
(Foto - AR)



Dość rozpowszechnione
mniemanie, że troska o
własną powierzchowność i
rozsądną zgodność noszone-
go ubioru z panującą aktu-
alnie modą jest czymś „nie
męskim” naćci deprecjonu
jącem intelekt mężczyzny
— nie znajduje potwierdze-
nia w życiu. Bardzo dbał o
swą powierzchowność Cho-
pin, elegancki był Zygmunt
Krasiński i Alfred de Mus-
set, dużą wagę do ubioru
przywiązywał Balzac. Nikt
nie zarzucał braku cech mę-
skich i rozumu Janowi III
Sobieskiemu czy Stefanowi
Batoremu, choć ubierali się
pięknie, zgodnie z panują-
cą cieższą modą. Także
obecnie sprawa estetyczne-
go i schludnego wyglądu,
przestała być u nas rzeczą
wstydliwą. Natomiast wła-
śnie pod budkami z piwem
widzimy „urodzonych w nie-
dziele” niechlujnych niero-

bów, nieogolonych bruda-
sów, nie troszczących się
o swój wygląd.

Na wiosnę i mężczyźni
bardziej interesują się mo-
dą. W modzie zaś męskiej,
analogicznie jak w dam-
skiej, dominuje teraz styl
klasyczny. Znajduje on rów-
nież odbicie w ubiorach wy-
poczynkowych. Szamerowa-
ne kurtyki od mundurów,
kwieciste tkaniny, wymięto-
szone i wylatane spodnie —
to wszystko, co lansowały
londyńskie sklepiki na Car-
naby Street i co rzutowało
na modę młodzieżową lat
ostatnich — stały się rzeczą
przebrzmiałą, wręcz przesta-
rzałą.

W ubraniach klasycznych
(mają szersze klapy mary-
narek i mniejsze wycięcie
niż w ubiegłych sezonach)
o ich nowoczesności świad-
czy wzór i kolor tkaniny,
lekkość, którą zawdzięczają
nowymi technologiami, oraz
dodatki uzupełniające.

Do nowości sezonu należą
wzory pasków typu tenis
(zarówno na tkaninach w
typie flaneli, jak i dziani-
nach, a także paski dwu-
kolorowe, jakby wtopione
w tło oraz łączenie mikro-
wzorów z paskami rysowa-
nymi grubą kreską w ży-
wych kolorach (np. „ka-
wior” szarobiałą w pasy ru-
de lub granatowe). Modne

POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS”
EKSPOZYTURA w KOŁOBRZEGU

powiadamia, że poczynszy od dnia 20 IV 1972 r.

organizuje wspólnie z Oddziałem

PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ

w KOŁOBRZEGU

w każdy czwartek

JEDNODNIOWE WYJAZDY

autobusem do BERLINA

ODJAZD autobusu z Kołobrzegu będzie następował

o godz. 4, przyjazd do Berlina około godz. 9.

WYJAZD z Berlina w tym samym dniu o godz. 19.

PRZYJAZD do Kołobrzegu około godz. 24.

W autobusie obowiązuje numeracja miejsc.

Koszt przejazdu jednej osoby w obydwie strony
220 zł.

Zniżki i bilety bezpłatne nie będą honorowane.

Opłatę za przejazd można dokonać na 7 dni przed
dniem wyjazdu w „ORBISIE” ul. Walki Młodych
w godz. 10-16 skąd będzie następował odjazd auto-
busu do Berlina.

Biuro „ORBIS” prowadzi jednocześnie wy-
mianę DĘWIZ na zasadach bankowych.

ZAPRASZAMY

K-1704-0

PRZYJME dwóch chłopców na po-
kój. Koszalin. Karłowicza 18.
Gp-2056

TELEWIZORY szybko oaprawia-
my. KtśzaliD tel. 66-20. Gp-1653-0

KOREPETYCJE języków obcych:
niemieckiego angielskiego, szwedz-
kiego. Skoczowski, Koszalin, Ma-
tejski 17/6. Gp-1883-0

KUPIE działkę budowlaną w Ko-
szalinie lub Kołobrzegu. Może być
rozpoczęta budowa. Kazimierz
Szczepański, Tychowo, pow. Bia-
łogard. Gp-2045

ZAKŁAD Naprawy Samochodów
Koszalin, Armii Czerwonej 65, tel.
72-33 zatrudni ucznia i stażystę —
mechanika. Gp-2048-0

DOM jednorodzinny (wolny) z o-
grodem — sprzedam. Bydgoszcz,
M. Orłowity 12 (Jary) od 16.
K-151/B

ZAMIENIE 3-ookojowe mieszkanie
spółdzielcze na 2-pokojowe i ka-
walerkę, w nowym burtowpi”twie.
Koszalin, Tetmajera 14/1. Gp-2055

są nadal dyskretne dwu-
barwne kraty „prince de
Galie”, tweedy, mięsisty sta-
bilizowany dżersej. Tego ty-
pu dzianiny „bistor” ogła-
daliśmy na ostatnich Tar-
gach Poznańskich. Także i
u nas rozpoczyna się pro-
dukcja dzianej odzieży mę-
skiej z bistoru o fakturze
i kolorach odmiennych od
bistoru produkowanego na
damskie suknie.

Jeśli chodzi o ubiory mło-
dzieżowe i wczasowo-wypo-
czynkowe — to wzorują się
one wyraźnie na strojach
roboczych: kitlach malar-
skich, kombinezonach, lotni-
czych battle-dresach a tak-
że odzieży kiedyś wyłącznie
sportowej: do żeglarstwa,
piłki nożnej, tenisa. Szyje
się je również z tkanin u-
chodzących ongiś za „robo-
cze”, jak teksas zwykły i
drapany, welwety w prążki
o różnej skali, brezent, płó-
tno żaglowe, dywetyna. Naj-
modniejszymi kolorami
dziennymi jest granat, biel,
wszystkie odcienie beżu aż
do brązu, klasyczny szary i
czerwień wina. W ubiorach
wieczorowych występuje
czern, granat oraz bardzo
ciemna zieleń.

Jak wygląda realna możli-
wość nabycia modnego mę-
skiego ubioru? Dopracowa-
liśmy się — jeśli chodzi o
fasony i krój — dobrego
standardu ubrań męskich,
natomiast zastrzeżenia bu-
dzi jednostajność tkanin i
ich zgłaszane nieciekawe od-
cienie. Potrzebne są jak naj-
szybciej notce faktury i no-
tce rozwiązania kolorystycz-
ne. Zupełna rozność może
ogarnąć na widok maryna-
rek, — panuje tu całkowita,
monotonna szarość. Ma-
rynarki tzw. klubowe, z

nadwyżek eksportowych
granatowe i brązowe zna-
leźć można rzadko i w zu-
pełnie przypadkowej nume-
racji. No i kosztują 1300 zł.
Nie ma marynarek w dy-
skretną kratę w odcieniach
beżu czy rdzawym, ani ma-
rynarek z różnych tweedów
a także z tkanin gładkich
w ładnych, czystych odcie-
niach. Wydział Badań Ryn-
ku i Łączności z Konsumen-
tami ZSS „Społem” przepro-
wadził badania mające oce-
nić dotychczasowy popyt
na pewne artykuły oraz
przewidywane kształtowa-
nie się popytu na nie w dru-
gim półroczu br. Objęto ni-
mi właśnie m. in. i męskie
marynarki.

„Społem” ocenia zaopatrze-
nie za zadowalające pod
względem ilościowym. Pre-
zentowane wzory nie zaw-
sze jednak odpowiadają wy-
maganiom klientów. Ocena
pod względem wykonania
jest pozytywna, natomiast
zastrzeżenia budzą właśnie
tkaniny, uznane za niecieka-
we. Brak też najbardziej po-
szukiwanych rozmiarów
jak sylwetka B w numera-
cji 96, 100, 104, 108 i 112 na
wzrost 170 cm, 176 cm i 182
cm. Natomiast marynarki
na sylwetki C i D w rozmiar-
ach od 104 do 116 zalega-
ją w sklepach, gdyż mężczy-
źni otyli wolą całe garni-
tury w jednym kolorze, u-
ważając je za bardziej wy-
szuplające.

Jeśli przemysł nie będzie
robił ciekawszych wzorów
tkanin — popyt na marynat-
ki będzie spadał, zastąpią je
wdzianka z dzianiny oraz
wiatrówek.

K. BOERGEROWA

Na rynku wideomagnefonów

Rozpoczęciem prac nad u-
ruchomieniem produkcji wi-
deomagnefonów weszła
Polska do grona około 15
państw, w których prowadzi
się aktualnie badania, bądź
uruchomiono już produkcję
tego beniaminka światowej
techniki elektronicznej na
domowy użytek.

W krajach kapitalistycz-
nych techniką wideomagne-
tofonową — zarówno jeśli
chodzi o same aparaty, jak
też taśmy i inne przybory
do odtwarzania zapisu —
zajmuje się już ponad 40
firm. Są wśród nich tak zna-
ne, jak amerykańskie „Ra-
dio Corporation”, „General
Electric” i „Ampex”, japoń-
skie „Sony” i „Tosiba”, ho-
lenderska „Philips”, za-
chodnoniemieckie „Grun-
dig” i „Telefunken”, szwa-
carska „Ciba-Geigy”,
szwedzka „Lukso”. Po kil-
kuletnich pracach bada-
wczym i doświadczalnym o-
raz próbach wykorzystania
różnego typu wideomagne-
tofonów do celów profesjo-
nalnych (np. w łączności, w
przemysle) w 1962 r. w Ja-
ponii a w 1966 w USA po-
jawili się pierwsze tego ro-
dzaju aparaty na użytek do-
mowy.

Jak dotychczas, najwięk-
szym producentem tych a-
paratów są Stany Zjedno-
czone. Obecnie wartość tej
produkcji sięga w USA kil-
kunastu milionów dolarów
(wliczając również taśmy do
odtwarzania), natomiast w
1975 roku, według przewi-
dywań, dojdzie do 495 mln

doi. a w 1980 — do 1,8 mld
dolarów. Równie szyb-
kie postępy w dynamice
wzrostu produkcji, cho-
ciaż na niższym poziomie, notu-
je Japonia. Spośród krajów
Europy zachodniej najwię-
cej wideomagnefonów pro-
dukuje NRF, Anglia, Frana-
cja, Szwecja i Holandia.
Wraz z rozszerzaniem się
produkcji, szybko spada ich
rynkowa cena — obecnie
wideomagnefony kosztują
na rynkach zachodnich za-
leżnie od typu, przeciętnie
od 300 do ponad 1000 dola-
rów.

Wśród wideofonicznych
aparatów do odtwarzania
nagrań telewizyjnych znane
są na Zachodzie cztery pod-
stawowe systemy, z których
największe obecnie zaintere-
sowanie budzi system zapi-
su na wykonanych z poli-
chlorwinyliu dyskach przy-
pominających z wyglądu
zwykłą płytę gramofonową.
Mają one jednak 100 razy
wyższą od tych ostatnich
„pojemność” zapisu. Do-
świadczalna produkcja apa-
ratów z systemem dysko-
wym rozpoczęła się w roku
ubiegłym, natomiast seryj-
na jest dopiero uruchamia-
na. W krajach zachodnioeu-
ropejskich rozpocznie się o-
na w przyszłym roku. Wed-
ług ocen francuskich, pod
koniec lat 70-tych obroty
aparatami tego systemu o-
siągną w świecie kapitali-
stycznym wartość rzędu
1-3 miliarda dolarów.

(AK-WEZ)

BEZ OSŁONEK

Pakowane w toreбки z fo-
lii małe paróweczki bez osło-
nek cieszą się ogromnym
powodzeniem. Niestety, do-
tychczasowa ich produkcja
nie zaspokaja potrzeb. Wy-
twarzanie wędlin bezosłon-
kowych rozpoczął przemysł
mięsny przed kilku laty, a-
le asortyment ich był zbyt
mały. Ostatnio niektóre za-
kłady mięsne, np. w Cho-
rzowie, nastawiają się na
zwiększenie nie tylko ilości
ale i rodzaju wędlin.

W bieżącym roku orzy-
stapiono — dzięki wnioski-
wi racjonalizatorskiemu —

do produkcji tzw. pieczeni
kujawskiej. Przewiduje się
podjęcie produkcji takich
wędlin bezosłonkowych, jak
kiełbasa zwyczajna z do-
datkami niemięsnymi, mor-
tadela i litewska gotowana.
W Zakładach Mięsnych w
Chorzowie przystosowano
do wytwarzania bezosłonko-
wych wędlin i pieczeni ku-
jawskiej dwie komory węd-
zarnicze oraz dwa wózki do
układania na nich form
napełnionych farszem, z
którego wytwarza się pie-
czeń.

CO - GIVZIE - ftf for?

22 SOBOTA

ŁUKASZA

ELEFOMY

KOSZALIN I ŚLUPSK

*7 - MO
98 - Straż Pożarna
*8 - Pogotowie Ratunkowe

SDYZUB3Y

KOSZALIN

Dyżuruje apteka nr 21, pi. Bojowników PPR 5, tel. 50-78.

ŚLUPSK

Dyżuruje apteka nr 31 przy ul. Wojska Polskiego 9, tel. 28-93.

WYSTAWY

KOSZALIN

MUZEUM ARCHEOLOGICZNO-HISTORYCZNE

* ulica Armii Czerwonej 53 - Wystawa etnograficzna pt. „Jamno i okolice”

* ulica Bogustawa II 15 - prace absolwentów wydziałów architektury Politechniki Wrocławskiej Warszawskiej i Gdańskiej; zbiory numizmatyczne. Czynne codziennie oprócz poniedziałków w godzinach od 10 do 18.

SALON BWA (ul. Piastowska) - Malarstwo Eugeniusza Markowskiego, profesora Warszawskiej ASP.

KLUB MPiK - sala wystawowa - Fotografie z Afryki Czesława Romińskiego (z Poznania)

SALON WYSTAWOWY WDK - Malarstwo Andrzeja Słowika KAWIARNIA „RATUSZOWA” - Impresje z podróży - grafika Yverna Merveda (Dania).

ŚLUPSK

MUZEUM Pomorza Środkowego - Zamek Książąt Pomorskich - czynne od godz. 10 do 16. W Zamku m. in. wystawa lalkarstwa.

MYŁN ZAMKOWY - czynny od godz. 10 do 16.

KLUB „Empik” przy ul. Zamenhofa - wystawa malarstwa artysty-plastyka Jana Gawrona

ZAGRODA SŁOWIŃSKA W Kłuckach - otwarta na prośbę zwiedzających.

KOŁOBRZEG

MUZEUM - Wieża Kolegiaty - Ekspozycja historyczno-wojskowa Zwiedzanie Muzeum odbywa się w grupach w godzinach od 10 do 15 z wyjątkiem poniedziałków.

MUZEUM n. E. Gierczak 5 - „Dzieje Kołobrzegu” (stała ekspozycja) oraz wystawa o działalności PPR w Kołobrzegu - czynne w dni powszednie od godz. 9-15.

MAŁA GALERIA PDK - Grafika i rzeźba Zbigniewa Szulca

KAWIARNIA „MORSKIE OKO” - Rzeźba, tkanina - fotografie Urszuli Plewki-Smidt

ŚWIDWIN

SALON WYSTAWOWY PDK - Malarstwo młodych artystów lubuskich

koncerty

KOŁOBRZEG

KLUB KURACJUSZA „MORSKIE OKO” - godz. 11 - koncert kameralny Państwowej Filharmonii w Koszalinie. W programie: „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna”

W Bytowie: BYTOVIA - MECHANIK Bobolice (godz. 16)

W Kępach: GARBARNIA - MZKS Darłowo (godziny nie podano)

W Świdwinie: BUDOWLANI - GRANIT Świdwin (godz. 14)

W Biesiekierzu: LZS - POMORZANIN Stawobrze (godz. 16)

W Bierzynicy: LZS - POGOŃ Polczyn-Zdrój (godziny nie podano)

W Koszalinie: BAŁTYK H - LZS Krukowo (godz. 12)

W Mirosławcu: LZS - STRAŻAK N. Worowo (godz. 12)

W Kaliszu Pom.: ZELGAZBKT - DRZEWIARZ Świerczyna (godz. 15)

W Złocienie: OLIMP II - JEDNOŚĆ Tuczno (godz. 14)

W Drawsku: DRAWA II - LZS ORZEŁ Gudowo (godziny nie podano)

W Człuchowie: PIAST - SPARTA Złotów (godz. 14)

W Czarnem: CZARNI - WŁÓKNIARZ Okonek (godz. 15)

W Szczecinku: DARZBÓR - POLONIA Jastrowie (godz. 14)

W Karsiborze: VISTULA - LZS BŁONIE Barwice (godz. 14)

BOKS

SPÓŁDZIELCA - ASTORIA BYDGOSZCZ

Towarzyskie spotkanie pięciarskie juniorów i seniorów pomiędzy LKS Spółdzielca Koszalin a Astoria Bydgoszcz odbędzie się w Koszalinie, w niedzielę, o godz. 11 w hali sportowej WOSTiW. W programie 22 walki.

PIŁKA RĘCZNA

O wejście do II ligi

Piłkarze ręczni Gwardii Koszalin rozpoczynają wiosenną rundę rozgrywek o wejście do II ligi spotkaniami na własnym boisku przy ul. Fałata. Dziś w sobotę o godz. 16 spotkają się z Wartą Gorzów a jutro w niedzielę (godz. 11) z Błękitnymi Nowa Sól.

KOSZYKÓWKA

Turniej juniorów w Wałcu

W hali sportowej WOSTiW w Wałcu - Bukowina kontynuowany jest turniej półfinałowy juniorów młodszych o mistrzostwo Polski. Dziś zmierza się: Pogoń Szczecin - OZOS Olsztyn (godz. 17) i Kujawiak Włocławek - Orzeł Wałcz (godz. 18.30), zaś w niedzielę, w ostatnim dniu turnieju grają: Kujawiak - OZOS (godz. 9) i MKS Gdańsk - Orzeł (godz. 10.30).

JUNIORKI STARSZE

SOBOTA

W Złotowie: LIC. EKONOM. - BAŁTYK Koszalin (godz. 18.30)

W Szczecinku: DARZBÓR - ZNIOZ Koszalin (godz. 17)

NIEDZIELA

W Złotowie: LIC. EKONOM. - ZNIOZ Koszalin (godz. 11)

W Szczecinku: DARZBÓR - BAŁTYK Koszalin (godz. 11.30).

PIŁKA SIATKOWA

KOSZALIN - POZNAN

W ramach przygotowań do igrzysk młodzieży szkolnej reprezentacja wojewódzka dziewcząt w siatkówce (rocznik 1957) spotka się w Słupsku z reprezentacją Poznania. Pierwszy mecz dziś, o godzinie 15.30, jutro - w niedzielę rewanż o godz. 9 w sali przy ul. Ogrodowej.

W Słupsku: MZKS - BASZT Bytów (sobota, godz. 17, ul. Ogrodowa) - zaległy mecz o mistrzostwo województwa junierek.



TEATR

KOSZALIN

BTD - sobota, godz. 14.30 i niedziela, godz. 18 - Horsztyński, dramat J. Słowackiego

ŚLUPSK

BTD - sobota i niedziela, godzina 19 - Latające narzeczone, komedia muzyczna

TEATR LALKI „TECZA” - niedziela, godz. 17 - Kaszubi pod Wiedniem - widowisko

W SALI RYCERSKIEJ ZAMKU - godz. 12 - Frederico Garcia Lorca - Szopka don Cristobala (tylko dla dorosłych)

Q i i n o

KOSZALIN

ADRIA - Zmierzch bogów (włoski, od lat 18)

Seanse o godz. 16 i 19

Godz. 22.00 - seans awangardowy - Noc mewy (japoński, od lat 18)

Poranki - niedziela, godz. 10.30, 12.00 i 14.00 - Hibernatus (franc., od lat 11) pan.

KRYTERIUM (kino studyjne) - Kobieta kot (japoński, od lat 18)

panoramiczny

Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30

Akademia Bolka i polka (poranki), godz. 11 i 12.45 - Dolina diamentów (polski, od lat 7)

MUZA - Wielkie wakacje (francuski, od lat 11) pan.

Seanse o godz. 17.30 i 20

Poranki - niedziela, godz. 11 i 13 - Unkas - ostatni Mohikanin (rum., od lat 11)

RAKIETA - Tylko umarli odpowiadają (polski, od lat 16)

Seanse o godz. 17 i 19.15

MŁODOSĆ (MDK) - Pan Wołodyjowski (polski, od lat 14)

Seans o godz. 17

Poranki - niedziela, trodz. 11 i 13 - Bajka o mrozie czarodzieju (radz., od lat 7)

ZORZA (Sianów) - Pogromca zwierząt (rum., od lat 11)

FALA (Mielno) - Co się zdarzyło z profesorem (weg., od lat 16)

panoramiczny

JUTRZENKA (Bobolice) - Przejazdem w Moskwie (radz., od lat 14) - panoramiczny

ŚLUPSK

MILENIUM - Zwirowany weekend (franc., od lat 11) pan.

Seans w sobotę o godz. 15; w niedzielę seanse o godz. 13.45, 16.00, 18.15 i 20.30

Sobota, godz. 22.30 - seans awangardowy - Pamiętnik szalonej gospodyni (USA, od lat 18)

Poranki - niedziela, srodz. 11.30 - Porzeczka (franc., od lat 11)

POLONIA - Szerokiej drogi kochanie (polski, od lat 16)

Seanse w sobotę i niedzielę o godzinie 13.45, 16, 18.15 i 20.30

Poranki - niedziela, godz. 11.30 - Cudowna lampa Alladyna (francuski, od lat 7)

RELAKS - w sobotę - nieczynne, w niedzielę - Queimada (włoski, od lat 16)

Seanse o godz. 15.30, 17.45 i 20

Poranki - niedziela, godz. 11.30 i 13.30 - Nie lubię poniedziałku (polski, od lat 11)

USTKA

DELFIN - w remoncie

GŁOWCZYCE

STOLICA - Kardiogram (polski, od lat 16)

Seans o godz. 19.

BIAŁOGARD

BAŁTYK - Cygan Burdusz (jugosl., od lat 16)

CAPITOL - Młodzi zakochani (radz., od lat 14) pan

GOŚCINO - Akcja Brntus (polski, od lat 14)

KARLINO - Che - opowieść o Guewarze (włoski, od lat 16)

KOŁOBRZEG

WYBRZEŻE - Inwazja potworów (japoński, od lat 11) pan.

PIAST - Tropiciel śladów (rumuński, od lat 11)

PDK - Trzy kroki w szaleństwo (włoski, od lat 18)

POŁCZYN-ZDRÓJ

PODHALE - Życie rodzinne (polski, od lat 16)

GOPLANA - Brylanty pani Zuzy (polski, od lat 16)

ŚWIDWIN

REGA - Perła w koronie (polski, od lat 14)

MEWA - Jankes (szwedzki, od lat 16)

TYCHOWO - Nie lubię poniedziałku (polski, od lat 11)

USTRONIE MORSKIE - Gott mit Uns (jugosl., od lat 16)

BIAŁY BÓR - Bitwa nad Netwą (jugosl., od lat 14) pan.

BYTÓW

ALBATROS - Rodzina Totb (węgierski, od lat 11) pan

PDK - Michał Walczny (rum., od lat 14) pan

DARŁOWO - Hogo, Fogo, Holmoka (CSRS, od lat 16) pan.

KEPICE - Wezwanie (polski, od lat 16)

MIASTKO - Książ i Tatarzy (bułg., od lat 16)

POLANÓW - Pejzaż z bohaterem (polski, od lat 16)

ŚLAWNO - Trzecia część nocy (polski, od lat 18)

KALISZ POM. - Incydent (USA od lat 18)

OKONEK - Król Lir (radz., od lat 10)

PRZECHELEWO - Kto wierzy w bociany (polski, od lat 16)

SZCZECINEK

PDK - Olyer (ang., od lat 11) pan.

PRZYJAŻŃ - Czyż nie dobija się koni? (USA, od lat 16) pan.

ZŁOCIENIEC - Zabijcie czarownicę (polski, od lat 16)

JASTROWIE - Krwawa bajka (jugosl., od lat 14)

KRAJENKA - Legenda (polski, od lat 11)

MIOSŁAWIEC

ISKRA - Kłopotliwy gość (polski, od lat 11)

GRUNWALD - Profesor zbrodni (weg., od lat 14)

TUCZNO - Kaszebe (polski, od lat 16)

WAŁCZ

PDK - nieczynne

TECZA - Czerni, miłość i kindżał (radz., od lat 14) pan.

MEDUZA - Pan Dodek (polski, od lat 11)

ZŁOTÓW - Motodrama (polski, od lat 11)

RADIO

dzień 22 bm. (sobota)

PROGRAM I na fali 1322 m oraz UKF 67,73 MHz

Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.

5.05 Poranne rozmaitości rolnicze 5.35 Co słychać w Polsce, na świecie 5.38 Muzyka i rzeczy ciekawe 5.50 Gimn. 6.00-8.30 PR z wizytą w Dzierżoniowskich Zakładach Radiowych i Jelczanach

8.30 Koncert zyczeń 8.45 Proponujemy, informujemy, przypominamy 9.00 Dla kl. III i IV (wychowanie muzyczne 9.20 Melodie i piosenki dedykowane pracownikom Dzierżoniowskich Zakładów

Radio- wch 10.05 „Meksykanin” - opow. 10.25 Muzyczna podróż Warszawa - Walencja 10.50 „Jelcz” z perspektywy - aud. 11.00 Dla szkół średnich - wych. obywatelskie

11.20 Melodie i piosenki dedykowane pracownikom Jelczanach Zakładów Samochodowych 11.49 ABC rodziny 12.10 Relacje reporterskie z Dzierżoniowskich Zakładów Radiowych 12.25 Relacje reporterskie z Jelczanach Zakładów Samochodowych 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Dla kl. III i IV (jęz. polski) 13.20 „Z imieniem Lenin” - pieśń o Leninie 13.40 Więcej, lepiej, taniej 14.00 Zagadka literacka 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia 15.05 Dla dziewcząt i chłopców 16.05 Czas i ludzie o problemach ZBoWiD 16.30 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie (grupa „A”) - transmisja z Pragi meczu: ZSRR - Szwecja 17.10 Popołudnie z młodzieżą 17.50 Radio-kurier - aud. 18.10 Lista przebojów Studia Rytm 18.05 Muzyka i aktualności 18.15 Kupić nie kupię, posłuchać warto 19.30 Koncert rozrywkowy 21.00 „Zgadula 22.30 W 80 minut dookoła świata - mag. muz. 0.05 Kalendarz 0.10-3.00 Program nocny z Koszalina.

PROGRAM II na fali 367 m na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

Wiad.: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17.00, 19.00, 22.00, 23.50.

5.35 Mozaika melodii lud. 6.00 Melodie na niedzielę 6.45 Kalendarz 7.00 Gra Kapela F. Dzierżanowskiego 7.45 Załącznik i uśmiechnij się 8.00 Moskwa z melodii i piosenek słuchaczom polskim 8.35 Radioproblemy 8.45 Muzyka 9.00 Słynne organy europejskie 9.30 Felieton literacki 9.40 Dla was grają i śpiewają 10.00 Rozmaitości muz. 10.30 Poetycki koncert zyczeń 11.00 Mikrofon dla wszystkich 12.30 Poranne symfoniczne 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie 15.00 „Lukasz” - II część słuch. 15.30 Radiodziekan 16.00 Belgradzka wiosna w piosenie 16.30 Koncert chopinowski z nagrań P. Palecznego 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy 17.30 Rewia piosenek 18.00 „Zagłowiec, biały zagłowiec” - aud. 19.15 Historia warszawskiej teatryku rewiiwo „Morskie Oko” 19.45 Wojsko, strategia, obronność 20.00 Złota Księga magazyn literacko muzyczny 21.30 Radiowy magazyn przebojów 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sport, i wyniki Toto-Lotka 22.25 Lokalne wiad. sportowe 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką 23.37 Jazz na dobranoc (K. Thomas and his Algiers Stompers).

PROGRAM III na UKF 66,17 MHz oraz falach krótkich

Wiad.: 6.00.

Ekspressem przez świat: 8.30, 14.00, 18.30.

6.05 Melodie - przebudzanki 7.00 Muz. laurka dla solenizantów 7.15 Polityka dla wszystkich 7.30 Spotkanie z Nicoletta 8.10 Nad Zatoką Gdańską 8.35 Niedzielne rytmy 9.00 „Śniegi płyną” - ode. pow. 9.10 Grające listy - aud. 9.35 Obro na Woli - aud. 10.00 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy 11.25 J. Haydn: Koncert wiolonczelowy C-dur 12.05 „Nieznajomy zamówił Requiem” - IX cz. słuch. dokum. 12.30 Między „Bobino” a „Olimpia” 13.00 Tydzień na UKF 14.05 Z nowych nagrań III programu 14.20 Peryskop - przegląd wydarzeń tygodnia 14.45 Powracająca melodia 15.10 Muzyczne premiery 15.30 Tawerna pod solenizantem 15.50 Zwierzenia prezentera 16.15 Na estradzie P. Butterfield 16.40 Muzyka w poezji 17.00 Perpetuum mobile 17.40 „Tobie śpiewam tę pieśń” - J. Kiepusa 18.00 Rozmowa o filmach 18.15 Polonia śpiewa 18.35 Mój magnetofon - aud. 19.00 „To już koniec” - słuch. 20.00 Złota wódka - gawęda 20.10 Wielkie recitale: B. Ringeissen 21.05 Pod kurzą stopką 21.25 Melodie z autografem 21.50 Z mistrzowskich nagrań E. Schwarzkopf 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.20 Wzruszający ojciec 23.00 Wiersze Kubiaka 23.00 Muzyka noca 23.50 Śpiewa B. Benton.

PROGRAM III na UKF 66,17 MHz oraz falach krótkich

Wiad.: 5.00, 7.30, 12.05.

Ekspressem przez świat: 6.30, 8.30, 10.30, 15.30, 17.00, 18.30

5.35 Muzyczna zegarynka 6.35 Polityka dla wszystkich 7.50 Mikrorecital G. Costa 8.05 Mój magnetofon - aud. 8.35 Muzyczna poczta UKF 9.00 „Śniegi płyną” - Ode. pow. 9.10 Piosenkarska wlecia Babel 9.30 Nasz rok 72 9.45 C. Debus 10.25 preludivo na fortepian 10.15 Kwadrans ze znakami zapytania 10.35 Wszystko dla pań 11.45 „Trzej towarzysze” - ode. pow. 12.25 Za kierownicą 13.00 Na szczytach antenie 15.00 Spacer po mieście - gawęda 15.10 Album muzyki uniwersalnej 15.35 Z kraju Inków - aud. 15.50 Weterani jazzu 16.15 Melodie znad Morza Śródziemnego 16.30 Piosenki znad Morza Bałtyckiego 16.45 Nasz rok 72 17.05 Co kto lubi 17.30 „Śniegi płyną” - ode. pow. 17.40 Klub Grającego Krawca 18.35 Mój magnetofon - aud. 19.00 „Delegacja do czyszczenia” 19.15 Piosenki z „Włoskiego buta” 19.35 M. Mielczewski: Canzona a-moll 19.45 Polityka dla wszystkich 20.00 Muzyka >> •ta-

rych i nowych płyt 21.00 „Jubileusz „Jantara” - reportaż 21.20 Bawimy się ze studentami 21.50 Z mistrzowskich nagrań 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 „Potop” - ode



JOCELYM I KESTER BRENT

NA OCZACH WSZYSTKICH

(23)

A może I Inni chowają jakieś tajemnice? Przecież pozostałe osoby na razie w ogóle nie zdradziły swych myśli. Gerry Tartington przyglądał się wszystkim z miną sfinksa, a piękny ogrodnik po prostu wyglądał przez okno, jak gdyby to, co tu się dzieje nie interesowało go zupełnie. Siedzący obok matki Horace Evans z wyrazem skupienia dłużej w nosie.

Jocelyn patrzyła na twarze zebranych tu osób i starała się odczytać ich myśli. Nagle przypomniała sobie postać Donalda Cunniga i jego jakże charakterystyczna reakcja na wiadomość o wypadku swojej żony. Silny, gwałtowny wstrząs i zaraz następująca apatia. Mimo że nic go teraz nie zdoła wyrwać z tego stanu, czy powinien być sam? Może czeka, że ktoś przyjdzie i powie mu choć jedno dobre słowo? Z tymi wątpliwościami Jocelyn zwróciła się do Kestera i Freda.

— Sądę — zaczął inżynier — że lepiej, aby do Donalda nikt z rodziny na razie nie chodził. To może go tylko rozdrażnić. Ale pani... mężczyzna zawiesił głos i dokończył: — ...jako psycholog, to zupełnie co innego.

Ponieważ Jocelyn nie chciała robić sensacji wokół własnej osoby, odczekała chwilę, a potem dyskretnie opuściła salon. Malarz tkwił w tej samej pozycji, w jakiej go zostawili. Wpół leżąc w fotelu wpatrywał się teraz apatycznie w przybyłą, ale na jego twarzy nie drgnął ani jeden muskuł. Jocelyn pomyślała, że temu biedakowi trudno będzie odzyskać równowagę.

— Jak się pan czuje? — spytała możliwie najbardziej łagodnym tonem.

— Czy to ważne? — wymamrotał. — Czy to ważne, jak ja się czuję, skoro Beatri* nie czuje się wcale?*. Ona tam w wodzie.-

— Miecz się pan uspokoi. Policja już wie o wypadku I na pewno akcja poszukiwawcza jest w toku.

Donald Cuning pochylił się w stronę Jocelyn. Wyrwał się na chwilę ze stanu odrętwienia, a jego oczy zaświeciły niezdrowym blaskiem.

— Szukają trupa! — wyjąkał chrapliwie. — Pani chciała powiedzieć, że już szukają trupa mojej żony... Czy pani w życiu widziała topielca? Bo na moich oczach wyłowiono kiedyś młodego chłopaka. Wyglądał jak monstrum! Sine, spuchnięte ciało i ten przeraźliwy grymas twarzy... A teraz Beatrix! Nie, ja tego nie wytrzymam!

— Niech pan stara się o tym nie myśleć. — Jocelyn rozejrzała się bezradnie w poszukiwaniu butelki z koniakiem, którą tu widziała poprzednio. Nie znalazłszy jej jednak, po chwili dodała: — Przyniosę panu mocnej herbaty.

Donald Cuning skinął głową i młoda psycholog opuściła pracownię. Chcąc jak najskuteczniej pomóc nieszczęśnikowi, poszła do swego pokoju i wzięła fiolkę ze środkami uspokajającymi, których działanie dobrze знаła. Później udała się do kuchni.

Weszła do mrocznego pomieszczenia znajdującego się w suterynie, w tym samym pionie co pokój stołowy. Rozejrzawszy się wokół, stwierdziła, że Fred nie a nic nie przesadził mówiąc o zamiowaniu do tradycji w rodzinie Wheelers. Stara angielska kuchnia, jak na ilustracji w książce z historii architektury wnętrz. Nie było tu ani śladu tworzyw sztucznych, a centralne miejsce na kamiennym, czerwono malowanym podłodze zajmował ogromny piec węglowy o masywnej płycie, z wielką ilością fajerek. Na szerokim kominię z białych kafelków, filigranowe pastyki malowane granatową kreską wdzięczyły się do swych adoratorów. Poszczególne scenki rodzajowe rozdzielone były mosiężnymi hakami, na których wisiały rondle i patelnie połyskujące złocistym i srebrzystym blaskiem.

Pod oknem siedziała drobna staruszka. To właśnie Louise Norton. która przez długie lata było kucharką w Greycliff, a teraz dożywała swych dni u boku pracującej w tymże samym zawodzie córki. Jak na osiemdziesiąt trzy lata, spojrzenie miała jeszcze niezwykle bystre i w dalszym ciągu lubiła robić na drutach. Niestety, była już na trwałe przywiązana do swego inwalidzkiego wózka.

Jocelyn pozdrowiła kobietę i wyjaśniła, co ją tu sprowadza. — Herbata? — zafrasowała się staruszka. — Moja Melanie i te

smarkata Nancy zostawiły mnie na lasce losa. TaWe nleszezęctio to i głowy potraciły. A ja kroku zrobić nie mogę...

— Sama naparzę, tylko nie widzę czajnika — powiedziała loA celyn.

Wydawszy kilka okrzyków oburzenia, że gość zamierza własna? ręcznie robić coś w kuchni, kobiecinka wskazała wreszcie szafkę* w której znajdował się żądany przedmiot. Był to prawie nowy czajnik elektryczny i Jocelyn nie mogła powstrzymać zdziwienia, że znajduje się on w tym jakże tradycyjnie utrzymanym pomieszczeniu.

— Panna Beatrix kupiła go dopiero co — wyjaśniła dawna kucharka. — Ale przed panem Alecem tośmy go zawsze chowały, ba tu nic zmieniać nie pozwalał.

Wymieniwszy Imiona tych dwojga, staruszka spuściła głowę i zaczęła coś mamrotać. Potem wyprostowała się nagle i dobitnie oświadczyła:

— Kara boska!

— Kara boska?! — powtórzyła Jocelyn w zdumieniu. — Nie rozumiem.

— Biedna pani Susan w grobie się pewnie przewraca. A co ona winna? Co? — Nie mogąc, rzecz jasna, odpowiedzieć na pytanie, Jocelyn nie spuszczała oczu ze swej niezwykle rozmówczyni. Ta zaś podjęła tonem wyjaśnienia: — Pani Susan miała bardzo dobre serce, ale dzieci... Szkoda mówić! Pan Alec jeno samego siebie widział i jak tyran był. Bóg się od niego odwrócił i dlatego coś go opętało... A panna Beatrix! Chociaż z innego ojca i z innej matki niż pan Colin, to przecież miała mu być za siostrę, bo za córkę ją nasza pani wzięła. Tak się od małego kochali, że potem już nie jak siostra z bratem. Pewnikiem inna krew się odezwała.

— Czy chce pani powiedzieć, że pani Cuning i pan Hart.- — Jocelyn urwała nie znalazłszy w pamięci wystarczająco delikatnego określenia.

— Tak, tak — Louise Norton zrozumiała ją bez słów. — Po rat pierwszy, siedem lat temu, jak jeszcze mój mąż nieboszczyk ryl- Panna Beatrix mieszkała tu, a pan Colin skończył szkołę i przyjechał no wakacje... Pamiętam jakby to dziś było.

(e.d.iU

Gdy lecą róże.-

24 piękne czerwone róże spadły do stóp spacerującego ulicami Wiednia 25-letnie go Ferdynanda Mittenhofera. Dwie bombonierki ze smakowitymi czekoladkami zdołał on chwycić w locie. Potem u jego stóp rozprysło się 12 filiżanek z chińskiej porcelany. Niestety, gdy z góry spadła kryształowa waza, przechodzień nie zdążył uchylić głowy i został poważnie ranny.

Okazało się, że lecące z góry przedmioty były wyrzucane przez zazdrosnego męża atrakcyjnej żony i stanowiące prezenty urodzinowe od jej kolegów biurowych. Owa żona odwiedzała rannego Mittenhofera w szpitalu, a po rozwodzie z zazdrośnikiem wyszła za niego za mąż.

Goły i wesoły

Ceremoniał kipieli w saunie był dotychczas w Finlandii ściśle przestrzegany. Dopiero mieszkańcy wsi Hangakemaki wprowadzili nowe obyczaje, które... zaprowadziły ich za kratki. Wszystkiemu winien był alkohol, a właściwie bimbber. Ponieważ ceny alkoholu w Finlandii rosną w ostatnich latach gwałtownie, obywatele z tej wsi zmontowali bardzo wydajną bimbrownię w saunie. Przez dłuższy czas policja nie mogła wpaść na trop tajnej gorzelni. Wszystko wydało się, gdy jeden z producentów bimbrowy opuścił saunę w bardzo wesołym nastroju... bez przyswłowiowego nawet Ostka figowego.

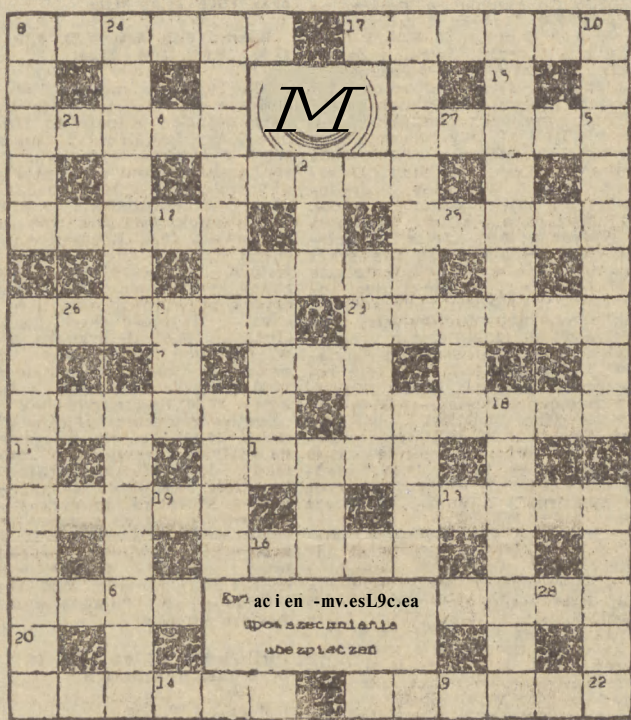
SYSTEM

Pewnego dnia inżynierowi Carlo Galliniemu z Padwy skradziono auto. Jego zmartwienie trwało krótko. Na drugi dzień wyczyszczone auto znów stało przed jego domem, a wewnątrz znajdował się uprzejmy list z przeprosinami „za czasowe wypożyczenie auta” oraz 2 bilety do łoża w teatrze miejskim.

Uradowany Gallini skorzystał z biletów i wybrał się z żoną do teatru. W tym czasie złodzieje dokumentnie spłądowali jego mieszkanie.

Problem dla PZU

Nie lada orzech do zgryzienia miało pewne szwedzkie towarzystwo ubezpieczeń. Urzędnik miejski ze Sztokholmu 33-letni Dag Soesensen uciął sobie w biurze drzemkę, opierając głowę na dłoni. W czasie snu kiwnęła mu się głowa tak niefortunnie, że u-



ROZRYWKI UMYSŁOWE

REDAGUJE SŁUPSKI KLUB SZARADZISTÓW PRZY PDK KRZYŻÓWKA NR 595

Po prawidłowym ułożeniu krzyżówki z niżej podanych wyrazów należy z liter, zaszyfrowanych liczbami od 1 do 28 odczytać stale aktualne hasło.

Wyrazy 3-literowe: BON, ORN, PAN, RYT, TYŁ.

4-literowe: KLAR, URAN, URNA, WALC.

5-literowe: ABBAS, ADEPT, ASTER, CZŁON, DANTE, IMPAS, KUSZA, MOTEL, NANDU, ODLEW, PLUSK, SAMON, TEREK, UZNAM.

6-literowe: AMONAL, HUMBUG, POJAZD, POSTÓT, SŁOGAN, SZKRAK, TRATWA, TUNIKA.

7-literowe: ANTONIM, IDEOLOG, JANOSIK, OPOSSUM, TELAMON, ZAMIANA.

9-literowe: JUWENALIA, SZTAMBUCH.

Ułożył „JAR**

Rozwiązanie, którego treść stanowi hasło propagowanych w tym miesiącu ubezpieczeń, prosimy nadesłać do redakcji w Koszalinie — wyłącznie z dopiskiem „KRZYŻÓWKA NR 595” — w terminie siedmiodniowym.

Nagrody ufundowane przez Oddział Wojewódzki PZU w Koszalinie:

1) MŁYNEK ELEKTRYCZNY DO KAWY,

2) SREBRZONY KOSZYCZKI DO SZKŁANEK,

3) GRZĄŁKA ELEKTRYCZNA.

Prócz tego — jak co tydzień rozlosowanych zostanie — 5 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 593:

POLISA PZU — TO WYDATEK ROZSĄDNY I CELOWY. NAGRODZENI

Nagrody rzeczowe ufundowane przez Oddział Wojewódzki PZU w Koszalinie za 67*jedne rozwiązanie krzyżówki nr 593 wylosowali:

1) torba turystyczna — MARIA KACPERSKA. Podole Wielkie, p-ta Stowieczno, pow. Słupsk

2) suszarka do włosów — ELŻBIETA BOCHNIA. Konikowe, p-ta Świeżyno, powiat Koszalin

3) żelazko i termostatem — J. WROCHNA, Koszalin, ni. 4 Marca B/L

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI:

1) Janina Kowal, Kołobrzeg, ul. Bydgoska 38/1

2) Wanda Jakubowska, Darłowo, ul. Curie Skłodowskiej 40/3

3) Ewa Komin, Kobylnica k. Słupska, ul. Główna 51

4) Andrzej Korniecki, Rymań, pow. Kołobrzeg

5) Janina Mierzziak, Wałcz ul. Poniatowskiego 14/27.

Nagrody zostaną wysłane pocztą.

FRASZKI

LEŚNA SZKÓŁKA

Tylko się nie wkop — nie jesteś drzewko.

SŁABY MÓWCA

Używa wciąż tych samych chwytów — oburącz trzyma się pulpitu.

KURS DEWIZOWY

Kochajmy zagranicznych gości — tylko do granic przyzwoitości.

TWARDA WALUTA

Talent to oczywiście był kiedyś pieniądź — niektórzy tylko dlatego do dziś go cenią.

WYGODNA POZYCJA

Z dołu się widzi wiele rzeczy, których nie można nawet przewidywać z góry.

NIEWYGODNA POZYCJA

Kiedy się zbyt wysoki awans uzyska, trzeba czekać, aż zdejmią ze stanowiska.

JERZY LESZCZYŃSKI

ZDRADZIECKA PAPUGA

Jeden z włamywaczy, którzy spłądowali w nocy willę bogatego kupca z Caracas (Wenezuela), był widocznie wielkim miłośnikiem ptaków, bo nie oparł się — mimo protestów kompanów — pokusie zabrania klatki z uśpioną papugą.

Po opuszczeniu willi przez włamywaczy papuga obudziła się i zaczęła wrzeszczeć: „Złodzieje, złodzieje!” Usłyszeli to policjanci z zaparkowanego opodal samochodu patrolowego. Włamywacze zostali schwytani. Okazało się, że papuga znała tylko to jedno słowo: „złodzieje!”.

Polacy nie gęsi...

„Działaniem na rzecz rozwoju można nazwać obradującą dzisiaj konferencję”.

„Meldunek o stanie opłacalności składek członkowskich przygotowuje skarbnik Zarządu Szkolnego”.

„Rolnik uprawiał gospodarkę rabunkową, która prowadziła do wyjąławiania gleby i obniżania jej wartości”.

„Jest wiele gromad, gdzie musimy na bieżąco udzielać pomocy z ramienia powiatu”.

(Z listów i pism instytucji wybrał J. K.)

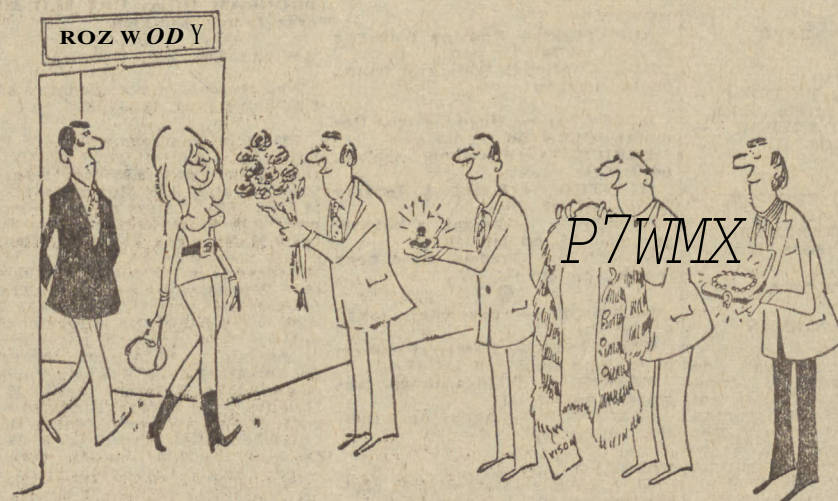
Bądźcie mili!

W Jersey City ogłoszono „tydzień uprzejmości”. Miejsowe dzienniki ufundowały atrakcyjne nagrody. Przez tydzień ludzie frzeszczęli się w uprzejmości świadczeniu sobie różnych grzeczności. Gdy zebrało się lury konkursu na „najuprzejmiejszego obywatela Jersey City”, różnice zdań były tak duże, że między -jurorami doszło do kłótni. Wymiały obraźliwych eol-fetów, a wreszcie do bójk.

Czternastu jurorów znalazło się w szpitalu, a naśrody w konkursie dotąd nie zostały rozdzielone.

Tak się to zaczęło

Konkurs telewizyjny w Szwajcarii wyłonił najlepszego kucharza tego kroju. Jest nim 57-letni Erazm Rittengruber z hotelu „Metro” pol” w Genewie. Na pytanie spikera, w jaki sposób mistrz oatełni doszedł do takiej perfekcji w zawodzie, znakomity kucharz odpowiedział: „Oh, to zaczęło się zupełnie skromnie. W drugim roku małżeństwa musiałem po raz pierwszy w życiu pozmywać naczynia...”



Rys. J>aris Match*